

Francuski minister edukacji narodowej w Polsce

Wczoraj przybył do Polski z 5 dniową wizytą oficjalną minister edukacji narodowej Francji Joseph Fontanet.

Podczas pobytu przeprowadzone zostaną rozmowy w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz w Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Przedmiotem rozmów mają być zagadnienia dalszego rozwoju współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie oświaty i szkolnictwa wyższego oraz bezpośrednich kontaktów między uczelniami Polski i Francji. Program pobytu gości francuskich przewiduje odwiedzenie przez nich ośrodków naukowych w Warszawie i w Krakowie.

Minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złoży w dniach 11-15 marca br. oficjalną wizytę w Republice Indii na zaproszenie ministra

Wizyty S. Olszowskiego w Indiach i Bangladesz

spraw zagranicznych pana Swaran Singha.

Minister Stefan Olszowski złoży w dniach 15-18 marca br. oficjalną wizytę w Ludowej Republice Bangladesz na zaproszenie ministra spraw zagranicznych pana Ahmeda Kamala Hossaina.

Min. Stefanowi Olszowskiemu podczas wizyt w obu krajach będzie towarzyszyć grupa doradców i ekspertów.

Tyfus we Włoszech

Przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia Włoch oświadczył, że w mieście Vibio Valentina zanotowano 70 przypadków zachorowań na tyfus. Istnieje podejrzenie dalszych 100 przypadków tej choroby. W mieście zamknięto szkoły, a ponad 5 tys. osób poddano szczepieniom ochronnym.

XX LUDZIE PRACY PRL OJCZYZNIE

Z każdym dniem wydłuża się lista zalog, które czynem produkcyjnym zamierzają uczcić jubileusz 30-lecia Polski Ludowej. Cenne zobowiązania podjęły ostatnio załogi 24 spółdzielni pracy zrzeszonych w LZSP. Wartość ich zobowiązania wynosi 13,8 mln zł.

Spółród łódzkiej spółdzielni pracy najwyższy wartościowo czyn zadeklarowała 990-osobowa załoga Spółdzielczych Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. J. Lewartowskiego. Jak informuje wiceprezes Julian Kaczmarski, w wyniku zobowiązania zakłady dostarczą ponadplanowo około 5,5 tys. płaszczów letnich o wartości 5 mln zł.

DL

Wyd. A Łódź, czwartek 7 marca 1974 roku
Rok XXX Nr 56 (7856) Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Dziękujemy Wam za twórczy wysiłek

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbył się wczoraj w Teatrze Wielkim uroczysty koncert zorganizowany przez Radę Kobiet m. Łodzi przy Łódzkim Komitecie FJN. Na koncert przybyli m. in. sekretarz KL PZPR K. Kwiatkowski, prezydent miasta Łodzi J. Lorens, sekretarz LK FJN — J. Mackiewiczowa, przewodnicząca Rady Kobiet prof. dr H. Mortimer-Szymczak, przewodnicząca LRZZ A. Mroczkowska. Widownia Teatru Wielkiego wypełniły łódzianki, reprezentujące wszystkie środowiska kobiece naszego miasta.

Uroczystość otworzyło wystąpienie prezesa m. Łodzi Jerzego Lorensa, który zwracając się do łódzianek powiedział m. in. „Szczególny charakter Dnia 8 Marca pozwala pełniej spojrzeć na wasze miejsce w otaczającej nas rzeczywistości i rolę, jaką spełniacie w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Jesteśmy świadomi, że wszystkie wasze powszednie dni wypełnione pracą zawodową, rodzinną, a często i działalnością społeczną pomnażają wspólne dobro i przyczyniają się do tego, że życie w naszej Ojczyźnie jest coraz bogatsze, pełniejsze.

Kobiety pracujące, ich potrzeby pozostają w centrum uwagi władz terenowych. To z myślą o was mierzymy i unowocześniamy przemysł włókienniczy, w którym pracuje większość kobiet, rozszerzamy sieć usług i usprawniamy je. Łódź jest miastem kobiet pracujących. Wskaźnik ich aktywności zawodowej wynosi ok. 50 proc. ogółu zatrudnionych jest najwyższy w Polsce. Dlatego w naszych łódzkich warunkach ogromnego znaczenia nabiera wysiłki i decyzje partii i rządu zmierzające do wprowadzenia skróconego tygodnia pracy, wolnych sobót, stopniowego obniżania wieku emerytalnego dla kobiet oraz programu regulacji plac, rozważa świadczeń i usług.

Z upoważnienia I sekretarza KL PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej miasta Łodzi B. Koperskiego, w jego imieniu oraz w imieniu władz państwowych naszego miasta pragnę podziękować wam za twórczy wysiłek, za ciepło życia domowego, miłość i radość codzienną — powiedział na zakończenie swego wystąpienia prezydent, życząc wszystkim łódziankom sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

W części artystycznej odbyło się przedstawienie „Henryk VI na lowach” (Kas)

Niepokoje Wspólnego Rynku BRYTYJSKA ZAGADKA

Powrót do władzy brytyjskich laburzystów jest komentowany z dużą powściągliwością przez wspólnotę rynkową. Z drugiej strony pierwsze oświadczenia nowego szefa dyplomacji brytyjskiej, Jamesa Callaghana, na temat zagadnień wspólnych rynków określa się w Brukseli jako „umiarkowane”. Przypomina się jednak, że art. 236 układu rzymskiego daje państwom członkowskim możliwość zrewidowania postanowień traktatów.

Gdyby Wielka Brytania wysunęła takie żądanie, wówczas Rada Ministerialna „dziewiątki”, po zasięgnięciu konsultacji z parlamentem europejskiego i ewentualnie Komisji EWG, byłaby zobowiązana zwołać konferencję państw członkowskich. Decyzja o zrewidowaniu postanowień traktatów wymagałaby jednomyślnej zgody wszystkich zainteresowanych.

ca się uwagę na to, że w skład gabinetu Wilsona weszło wielu zdecydowanych przeciwników Wspólnego Rynku. Z drugiej strony pierwsze oświadczenia nowego szefa dyplomacji brytyjskiej, Jamesa Callaghana, na temat zagadnień wspólnych rynków określa się w Brukseli jako „umiarkowane”. Przypomina się jednak, że art. 236 układu rzymskiego daje państwom członkowskim możliwość zrewidowania postanowień traktatów.

Gdyby Wielka Brytania wysunęła takie żądanie, wówczas Rada Ministerialna „dziewiątki”, po zasięgnięciu konsultacji z parlamentem europejskiego i ewentualnie Komisji EWG, byłaby zobowiązana zwołać konferencję państw członkowskich. Decyzja o zrewidowaniu postanowień traktatów wymagałaby jednomyślnej zgody wszystkich zainteresowanych.

Zepsute ryby pożywieniem mieszkańców slumsów w Brazylii

W końcu ub. tygodnia w magazynach portowych w Santos stwierdzono, że duża partia przechowywanych tam ryb uległa rozkładowi. Gdy zepsute ryby wydzielono na pobliskie wyspiśko śmieci, okazało się, że ludność zamieszkująca slumsy na wzgórzu Penha zaczęła te ryby zabierać i konsumować. Wszczęto alarm. Przeszukując lepiankę po lepiance, policja zdołała odzyskać ponad 100 kg cuchnących, rozkładających się ryb. Zastanawiający jest nader ogólny komentarz czolowego dziennika brazylijskiego, „O Estado de São Paulo” w tej sprawie: „Na przyszłość, w trosce o zdrowie ludności, zepsute prowiant wyrzucany na śmieć należy nie tylko miazdżyć kołami traktorów, ale także dodatkowo oblewać natrą”.

Nagrody wartości Czy wysłałeś już ankietę „Panoramy Trzydziestolecia”? kilkunastu tys. zł

7 lutego w stolicy Panamy, minister spraw zagranicznych tego kraju Juan Tack i sekretarz stanu USA — Henry Kissinger, podpisali dokument, którego znaczenia nie sposób nie doceniać. Ów dokument to 8-punktowa deklaracja zasad w sprawie Kanału Panamskiego, będąca preludem do zawarcia nowej umowy między Panamą a Stanami Zjednoczonymi o użytkowaniu i własności „50-milowego rowu” pozwalającego w ciągu kilku godzin

Opieka nad osieroconymi dziećmi Projekt przepisów o statusie rodzin zastępczych

Według szacunkowych danych obecnie żyje w naszym kraju ok. 10 tys. sierot naturalnych i blisko 150 tys. tzw. sierot społecznych — dzieci, które co prawda mają rodziców, lecz ze względu na alkoholizm ojca czy matki lub demoralizujący wpływ rodziców powinny być odebrane od rodziny naturalnej.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku państwo stara się przyjąć z możliwie najdalej idącą pomocą m. in. przez stałe rozbudowywaną sieć placówek opiekuńczo-wychowawczych, pomoc materialną itp. Warto szczególnie uwagę zwrócić na ostatnie decyzje, które stworzyły warunki



Gustavo Thoeni na trasie drugiego przejazdu slalomu specjalnego w ramach Pucharu Świata. CAF — Sochor — telefono

Przyczyny tragicznej katastrofy nadal nie wyjaśnione

Międzynarodowa ekipa ekspertów kontynuuje prace na miejscu największej w historii lotnictwa katastrofy w lasach Ermenonville pod Paryżem. Dopiero 15 marca odbędzie się pierwsze posiedzenie wszystkich ekspertów dla przedyskutowania zebranych informacji, a pełnego raportu, z ostatecznymi konkluzjami nie należy spodziewać się wcześniej niż za rok.

Ciągle nie odzyskano „czarnej skrzynki” z magnetofonowym zapisem rozmów prowadzonych w kabinie pilotów, która może mieć podstawowe znaczenie dla wszelkich ustaleń. Policja, wspomaganą przez żołnierzy systematycznie przeszczeszuje lasy Ermenonville i pobliskie pola, na których rozrzucone są szczątki samolotu.

Coraz więcej i częściej mówi się, że tajemnicza eksplozja była przyczyną tragedii, eksperci jednak zaznaczają, że w obecnym stadium gromadzenia dowodów, nie można wykluczyć hipotezy technicznego defektu maszyny.

Po trzech dniach od katastrofy ciągle nie można zidentyfikować niektórych zwłok. Władze francuskie ubiegłej nocy zaapelowały do krewnych pasażerów na całym świecie, by okazali cierpliwość i czekali na wiadomości z konsulatów francuskich w ich krajach. Wiele osób bowiem przybyło na miejsce katastrofy aż z Japonii, próbując dowiedzieć się czegoś bliższego o tragicznym losie swych krewnych.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 68 dniu roku słońce weszło o godz. 6.10, zając zaś o godz. 17.26.

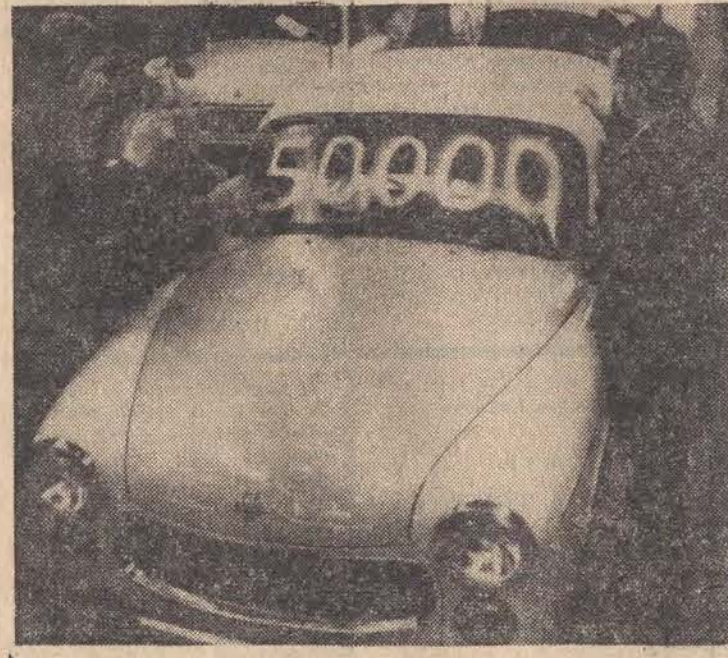
Imieniny obchodzą
Tomasz, Paweł, Nadmir
Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Temperatura minimalna minus 2, 3 st. C, maksymalna plus 3-5 st. C. Wiatry dość silne z kierunków wschodnich. Jutro zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez większych zmian.
Ciśnienie o godz. 20 wynosiło 753,4 mm.

Ważniejsze rocznice:
1954 — Zm. Ludwik Hirsztfeld, uczonej polski — hematolog
1839 — Ur. Adolf Dygasiński — pisarz
1274 — Zm. Tomasz z Akwinu, filozof chrześcijański, twórca doktryny zwanej tomizmem.

Taka sobie myśl
Kropelka gorzkiej starczy nie-raz, aby zatruć cały ocean szczęścia.

Uśmiechnij się



W dniu 6 marca zjechała z taśmy montażowej 50-tys. „Syrana” wyprodukowana w Fabryce Samochodów Matolitrażowych w Bielsku Białej

RÓW WART MILIARDY

„przejść” statkom z Pacyfiku na Atlantyk. Po 70 latach wszechwładnego panowania nad kanałem Stany Zjednoczone zobowiązały się do zmiany istniejącego status quo. Czyżby dobra wola?

Od 5 lat władze w Panamie sprawuje generał Omar Torrijos. Nie on pierwszy z Panamczyków zauważył, że jego kraj dzieli na dwie części tzw. strefa kanału będąca pod suwerenną władzą Stanów Zjednoczonych. W układzie z 1903 r. Panama przekazała Stanom Zjednoczonym kanał wraz z przyległym, kilkukilometrowej szerokości pasem ziemi na wieczystą własność. Mówiąc inaczej USA przejęły i miały prawo faktycznie realizować wszystkie atrybuty suwerenności na panamskiej ziemi, tj. traktować kanał i strefę jako swoje terytorium. Jak można się domyślać, Panama nie podpisała owego układu dobrowolnie, lecz została zmuszona

groźbą wojny domowej i agresji z zewnątrz. Jak przystało na „przyzwolonych” handlowców, Amerykanie zgodzili się wypłacić miejscowemu rządowi 2 mln dolarów rocznie z tytułu... mniejsza zresztą o tytuł.

Gdy gen. Torrijos zgłębił zyski Zarządu Kanału okazało się, że tylko w 10-lecie 1960-1970 kanał, którego budowa kosztowała 397 mln dolarów, przyniósł 754 mln zysku. Trzeba do tego doliczyć 5,5 mld dolarów oszczędności USA z tytułu niepłacenia za korzystanie z kanału. W latach 1971-1980 kanał przyniesie 8 mld dolarów. Z sumy tej Panamczycy dostaną tylko 20 mln dolarów, co stanowi jak łatwo obliczyć, zaledwie setną część tej ogromnej sumy.

Swoją akcję na rzecz przywrócenia suwerenności Panamie nad kanałem i strefą „zawładniętą” przez rząd panamski — jak nazywa go „Newsweek” — rozpoczął około 3 lat temu. Ale na uwagę zasługuje dopiero rok 1973, 11 miesięcy temu z inicjatywy gen. Torrijosa odbyła się w Panamie sesja wyjazdowa Rady Bezpieczeństwa. Doszło do relacjonowanej przez całą prasę debaty i głosowania. Jak wiadomo wszyscy członkowie rady, oprócz USA i Wielkiej Brytanii, opowiedzieli się za przy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ludzie pracy Ojczyźnie

(Dokończenie ze str. 1)

50 tys. rajtuzów damskich elastycznych i 80 tys. par pończoch ponad plan wyprodukowano w czynie 30-lecia załoga ZPP „Feniks”. Część wyrobów wykonano się z zaoszczędzonego surowca. Wartość dodatkowej produkcji załogi Zakładów „Feniks” wyniosła 4,5 mln złotych.

Również w ZPW im. 9 Maja część dodatkowej produkcji wykonano się z zaoszczędzonego surowca. Zakłady te dostarczą ponad plan 15 tys. metrów tkanin czesankowych i 20 ton przędzy zgrzebnej. Zadeklarowano dalszą poprawę jakości. Do realizacji czynu m. in. włączyli się w Zakładach 9 Maja 43 brigady uczennic i nauczycieli zawodniczek o tytule Brigady Pracy Socjalistycznej 30-lecia PRL.

(k)

Wśród długiej listy załóg podejmujących zobowiązania dla uczczenia 30 rocznicy powstania Polski Ludowej nie zabrakło załogi Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż”. Nie miejsce tutaj na wyliczenie wszystkich wybijających się pracowników. Ograniczmy się więc do kilku. Na budowlach w Działoszyne przykładem świeca brigady St. Krawczyka, J. Izykowskiego i K. Ciepluchy, „Mostostal” w Radomsku — brigady J. Podleckiego, Z. Stokowskiego, „Dywilan” w Łodzi — E. Domagały, A. Masiewicza i L. Deredy, Teksturni na Dąbrowie — brigady H. Milkego, H. Kabaty i L. Kani, w Nowińsku — J. Wnyka.

Do najważniejszych zobowiązań

„ODGŁOSY” już w kioskach

W numerze:

- ◆ Bogda Madej rozmawia z wiceprezidentem przemysłu lekkiego, Mironem Wasowiczem
 - ◆ Ryszard Binkowski w reportażu „Daleko do zmierzchu” przedstawia historię życia nauczycielki znanego Prosy
 - ◆ Konrad Frejlich pisze o kobiecie z dzienników Lwa Tołstoj
 - ◆ Andrzej Bajer prezentuje pierwszy odcinek ze znakomitej „Antologii zamachów”
- Ponadto:
- ◆ „Napięta o północy”
 - ◆ Kobieta w fotografii Włodzimierza Parfisa
 - ◆ Georges Simenon — „Wizje”
 - ◆ Globrotter
 - ◆ Recenzje, felietony, poematy i „Magazyn” — a w nim jak zwykle „Sex w literaturze”

Cena 3 złote Cena 3 złote

RADZIECKIE ODZNACZENIA dla polskich specjalistów

Ambasador Związku Radzieckiego w Polsce Stanisław Pilotowicz wręczył grupie polskich specjalistów radzieckie odznaczenia państwowe za ich wkład w budowę wołżańskiej fabryki samochodów malolitrażowych im. 50-lecia ZSRR w Togliatti. Nasz udział w realizacji tej wielkiej inwestycji to m. in. terminowe uruchomienie produkcji dostaw kooperacyjnych dla fabryki popularnych samochodów „Ziguli”.

Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — 8 osób otrzymało „Ordery Przyjaźni Narodów”.

Projekt przepisów o statusie rodzin zastępczych

(Dokończenie ze str. 1)

dla rozbudowy systemu rodzin zastępczych. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy uchwałę Rady Ministrów z 1971 r. rozszerzającą znacznie pomoc finansową dla rodzin, które zdecydowały się na przejęcie obowiązków wychowania dzieci sierot. Na mocy tej uchwały każda taka rodzina, oprócz jednorazowej dotacji w wysokości 1500 zł, otrzymuje dodatkowy miesięczny w wysokości 750 zł na jedno dziecko.

Aktualnie w rodzinach zastępczych wychowuje się ok. 9,5 tys. dzieci. Kilka tysięcy dzieci przebywa również w rodzinach formalnie zobowiązanych do alimentacji, lecz korzystających również z pewnej pomocy finansowej państwa.

Wzrastające zainteresowanie instytucją rodzin zastępczych spowodowało konieczność dalszego skonkretyzowania ich uprawnień i obowiązków. W chwili obecnej dobiega końca prace nad projektem przepisów regulujących powoływanie i zasady organizacji takich rodzin oraz udzielanie im pomocy materialnej. Przewidziane są dalsze udogodnienia dla rodzin zastępczych, m. in. rozważana jest możliwość zwolnienia ich z opłat za przedszkole. W projekcie Kodeksu Pracy przewiduje się przyznanie kobietom biorącym dziecko na wychowanie 14-tygodniowego płatnego urlopu macierzyńskiego.

Regulacji prawnej ulegnie również problem korzystania z pomocy finansowej rodzin wchodzących w krag najbliższych krewnych dziecka. O żywotnej potrzebie udzielania pomocy np. dziadkom dziecka, dysponującym często niewielką rentą, a wyrażającym gotowość do opieki nad dzieckiem i stworzenia mu rodziny zastępczej świadczy chociażby interpretacja obowiązujących przepisów dokonana w lipcu ub. roku przez Sąd Najwyższy. Rozszerzyła ona zakres działania wspomnianych uchwał Rady Ministrów na najbliższych krewnych dziecka, o ile nie zostali oni wcześniej wyrokami sądowym zobowiązani do lożenia na utrzymaniu dziecka.

Regulacji prawnej ulegnie również problem korzystania z pomocy finansowej rodzin wchodzących w krag najbliższych krewnych dziecka. O żywotnej potrzebie udzielania pomocy np. dziadkom dziecka, dysponującym często niewielką rentą, a wyrażającym gotowość do opieki nad dzieckiem i stworzenia mu rodziny zastępczej świadczy chociażby interpretacja obowiązujących przepisów dokonana w lipcu ub. roku przez Sąd Najwyższy. Rozszerzyła ona zakres działania wspomnianych uchwał Rady Ministrów na najbliższych krewnych dziecka, o ile nie zostali oni wcześniej wyrokami sądowym zobowiązani do lożenia na utrzymaniu dziecka.

Regulacji prawnej ulegnie również problem korzystania z pomocy finansowej rodzin wchodzących w krag najbliższych krewnych dziecka. O żywotnej potrzebie udzielania pomocy np. dziadkom dziecka, dysponującym często niewielką rentą, a wyrażającym gotowość do opieki nad dzieckiem i stworzenia mu rodziny zastępczej świadczy chociażby interpretacja obowiązujących przepisów dokonana w lipcu ub. roku przez Sąd Najwyższy. Rozszerzyła ona zakres działania wspomnianych uchwał Rady Ministrów na najbliższych krewnych dziecka, o ile nie zostali oni wcześniej wyrokami sądowym zobowiązani do lożenia na utrzymaniu dziecka.

Zrezygnowano z poszukiwań „Lekkiego Serca”

Jak podaje Agencja Reutera, amerykańskie Ministerstwo Obrony zrezygnowało z dalszych poszukiwań zaginionego pilota amerykańskiego Thomasa Gatcha, który 18 lutego br. wyruszył balonem z Harrisburga (USA), by dolecieć do Europy. Ostatni raz widziano jego balon „Light Heart” („Lekkie Serce”) z pokładu liberyjskiego frachtowca w czwartek 21 lutego. Trwające 6 dni poszukiwania Gatcha na Atlantyku na południe od Azorów nie dały rezultatu.

Heath bez mieszkania

W wyniku przegranej wyborów premier Heath znalazł się niespodziewanie bez mieszkania i zmuszony był zatrzymać się na noc u swego przyjaciela. Heath, który jest starym kawalerem, w przeddzień wyborów swoich poprzedników na fotelu premiera nie ma własnego mieszkania. W czasie sprawowania rządów mieszkał na najwyższym piętrze w oficjalnej rezydencji premiera W. Brytanii przy Downing Street 10. Jeśli Harold Wilson pójdzie mu na rękę, Heath do czasu wyszukania sobie odpowiedniego lokum, będzie mógł pozostać w rezydencji premierów brytyjskich w Chequers pod Londynem. Po przegraniu w 1970 roku wyborów przez Wilsona, Heath pozostawał wraz z małżonką spędzić 3 dni w Chequers.

Polki lepiej ubrane od Amerykanek

„Baltimore Sun” zamieszcza pochlebną relację z przeprowadzonego ostatnio w Nowym Jorku badania.

Wartość eksportu konfekcji polskiej do USA wyniosła w roku ubiegłym 6 mln dolarów, a w obecnym ma szansę wzrosnąć do 8 mln dol. Polskie wyroby konfekcyjne mogą liczyć na zdobycie rynku amerykańskiego, jak świadczy o tym sondaż w Nowym Jorku, Chicago i Los Angeles. Modele są dostosowywane do figury amerykańskich odbiorców oraz ich upodobań kolorystycznych. Pierwszy klient — podkreśla „Baltimore Sun” — od razu zakupił odzież polską za sumę 500 tys. dolarów.

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa milicjanta

Do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi wpłynął akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi Leonowi Chojnackiemu, 20-letniemu mieszkańcowi Tomaszowa Maz. (ul. B. Józefowicza 21). Pozostał on pod zarzutem usiłowania zabójstwa funkcjonariusza MO — Wiesława K. W akcie oskarżenia przedstawiono następujący przebieg wydarzeń: 20 grudnia 1973 r. funkcjonariusz MO, przechodzący w towarzystwie żony w okolicy ulic al. Wyzwolenia i pl. Kosciuszki zauważył grupę młodych mężczyzn używających wulgarnych słów. Podszedł zwracając uwagę na ich niewłaściwe zachowanie. Uciszyli się, ale Chojnacki zaczął uderzać funkcjonariusza, chwycił go za kłapy piersi, a i zamierzył się do czołu. Milicjant uchylił głowę i uderzył młoteczka gazowego przeciwko napastnikowi. Ten po chwili uciekł, zatrzymał się i krzyknął do milicjanta: „I tak cię zabije”. Te słowa widziała Maria J., zauważyła też w ręku napastnika i krzyknęła ostrzegawczo. Chojnacki zdołał jednak zadać cios milicjantowi w klatkę piersiową. Gruba warstwa odzieży osłabiła siłę uderzenia.

Kronika wypadków

▲ Wczoraj w Łodzi przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Promińskiego, przechodzący przy czerwonym świetle Jan N. (Lagiewnicka 51/55) potrącony został przez samochód ciężarowy. Pomocy udzielono mu w pogotowiu.

▲ Bronisława G. (zam. w Tuszynie) wyszła z stojącego tramwaju przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Koska i potrącona została przez inny tramwaj jadący w przeciwnym kierunku. Piesza doznała złamań nogi.

▲ Kierowca autobusu MPK gwałtownie hamując przed przejeżdżającym przez zbieg ulic Zielonej i Żelazowskiej spowodował upadek 3 osób, które doznały lekkich obrażeń.

SPORT SPORT SPORT SPORT

RUCH - FEYENOORD 1:1 (0:0) SKROMNY DOROBK CHORZOWSKIEGO ZESPOŁU

Nie spełnił oczekiwań lider tabeli ekstraklasy chorzowski Ruch użyskując w pierwszym meczu ewierfinalowego Pucharu UEFA z Feyenoordem zaledwie wynik remisowy 1:1 (0:0).

Branki zdobyli: dla zespołu gości Schoenmaker (w 77 min.), dla Ruchu — kapitan zespołu Maszczyk (w 90 min.). Zespoły wystąpiły w składach: RUCH — Czaj, Bajger, Ostafinski, Wyrobek, Drzewiecki, Maszczyk, Bula, Kopiera, Marx, Herisz, Beniger (od 70 min. Wasilewski), FEYENOORD — Treutel, Rijkse, Van Daele, Ramliak, Vos, Wery (od 74 min. Schoenmaker), Jansen, de Jong, Van Haegen (od 69 min. Boshamp), Ressel, Kristiansen.

ZBYT TO SKROMNY DOROBK aby można było być spokojnym o awans chorzowian do kolejnej rundy rozgrywek o Puchar UEFA. Tym bardziej, że piłkarze Feyenoordu słyną z tego, iż na własnym boisku są zespołem prawie nie do pokonania. Zdobywcy Pucharu Świata i triumfatorzy w PZP zademonstrowali wczoraj na chorzowskim stadionie futbol w pełni dojrzały a przede wszystkim skuteczny. Chociaż zdanien fachowców Feyenoord obniżył ostatnimi czasy nieco swoje loty. Czym można chociaż częściowo usprawiedliwić zbyt mało zadowolającą postawę klubu i jego kolegową w Holandii sezon piłkarski jest w pełni Chorzwianie dopiero przygotowują się do ligowej batalii. Do występów w Pucharze UEFA piłkarze Ruchu przygotowawali się wyjątkowo starannie. Nie na tyle jednak, aby skutecznie stawić czoła drużynie z Rotterdamu. Nie ukrywaj tego, zresztą trener Ruchu M. Vican, który wolałby, aby pierwszy pojedynek z Feyenoordem rozegrany został np. za miesiąc.

Mimo tego piłkarze chorzowscy zapinowali ożarnością w walce o każdą niemal piłkę. Dość skutecznie wybijali również przeciwnika z uderzenia oraz pieczołowicie kryli napastników holenderskiego zespołu, uniemożliwiając im organizowanie akcji zaczepnych. Razili jednak niedokładnością. Nie potrafili też za-

stosować swojej atutowej broni — szybkiego ataku, przez co gubili się pod bramką Feyenoordu, zaprzeczając kilka dogodnych sytuacji do zdobycia gola.

Chorzwianie słyneli zawsze z ofiarnej gry do ostatniego gwizdka. Podobnie było wczoraj. Dzięki temu właśnie zdobyli upragnionego gola strzelonego niemal w ostatniej sekundzie spotkania przez kapitana zespołu, Maszczyka.

Wczorajsz rezultat jest zbyt skromny zaliczka na spotkanie rewanżowe (odbędzie się ono 20 marca br. w Rotterdamie) i stawia „niebieskich” przed trudnym do zrealizowania zadaniem — (wtróć).

REZULTATY WCZORAJSZYCH SPOTKAN

PUCHAR UEFA

- Ruch — Feyenoord 1:1 (0:0)
- FVB Stuttgart — Vitoria (Setubal) 1:0 (0:0)
- Ipswich Town — Lokomotive (Lipsk) 1:0 (0:0)
- FC Koeln — Tottenham Hotspurs 1:2 (0:1)

PUCHAR EUROPY

- Crvena Zvezda — Atletico (Madryt) 0:2 (0:1)
- Spartak (Tbilisi) — Ujpest (Budapeszt) 1:1 (1:0)

PUCHAR ZDOBYWCOW

PUCHAROW

- FC Magdeburg — Beroe (St. Zagora) 2:0 (0:0)

Spóźniony finisz „Atusia”

Mistrz olimpijski najlepszy na Nosalu

Zwycięstwo F. Ochoi w slalomie specjalnym rozegranym wczoraj na trudnym stoku zakopanieckim — to Nosala jest chyba największym osiągnięciem hiszpańskiego narciarza po jego olimpijskim sukcesie w Sapporo.

F. Ochoa użyskał w obu przejazdach czas 1:18,5, wyprzedzając mistrza świata Włocha O. Thoeniego (1:19,24) oraz młodego alpejczyka z Austrii H. Hinterseera (1:19,92).

Wielki faworyt zakopanieckiego slalomu specjalnego, będącego przedostatnią próbą w tegorocznej rywalizacji o Puchar Świata — Włoch P. Gros pokreślał swoje szanse w drugim przejeździe, zaczepiając narciarski specjalista w tej konkurencji — prowadził po pierwszym przejeździe.

Wydawało się, że właśnie na Nosalu rozstrzygnie się sprawa tegorocznego zwycięstwa w Pucharze Świata. Ostatnie rozstrzygnięcie zapadnie jednak dopiero za kilka dni w czasie ostatnich tegorocznych zawodów rozegranych w Wysokich Tatrach w CSRS.

W punktacji pucharu prowadzi nadal Włoch P. Gros (137 pkt.), przed H. Hinterseerem (Austria) — 137 pkt. oraz R. Collombinem (Szwajcaria) i G. Thoeniem (Włochy) — obaj po 140 pkt.

We wczorajszym slalomie doskonałe wypadli Polacy, a szczególnie A. Bachleda, który zajmując 6 lokatę zdobył po raz pierwszy w tegorocznych startach w Pucharze Świata 6 pkt. Bardzo dobrze wypadł także R. Derezinski plasując się na 11 miejscu.

Szkoda tylko, że zbyt nerwowa jazda młodszych z braci Bachledów (wypadnięcie z trasy) pozbawiła go szansy o ubieganie się o czołową lokatę wśród elity światowego narciarstwa alpejskiego. (w)

SENSACJA w piłkarskim PP

W ewierfinalowym pojedynku Pucharu Polski II-ligowa Stal (Rzeszów) pokonała Legię (W-wa) 2:1 (0:1).

Branki strzelił dla Legii: Dąbrowski (35 min.), dla Stali: Krysiński (58 min.) i Kozerski (75 min.).

Stal odniosła sensacyjną, lecz w pełni zasłużoną zwycięstwo nad renomowanym przeciwnikiem, będąc zespołem bardziej ambitnym i przejawiającym ogromną wolę walki. Już na początku meczu zarysowała się przewaga gospodarzy. Legioniści grali niedokładnie i wolno, a momentami nawet nonszalancko.

Nowy wielki plebiscyt „DŁ”

Wybieramy 10 najbardziej zasłużonych sportowców 30-lecia PRL

Z okazji 30 rocznicy PRL redakcja „Dziennika Łódzkiego” ogłasza wielki plebiscyt Czytelników na najbardziej zasłużonych sportowców Łodzi i województwa łódzkiego.

Uważamy, że wiele naszych zawodników i zawodniczek w pełni zasługuje na nadanie im tego zaszczytnej miana. Spora gromada sportowców naszego okręgu odnosiła wspaniałe sukcesy na krajowych i zagranicznych arenach, wpisując się na trwałe w kronikę polskiego i światowego sportu.

Sportowcy okręgu łódzkiego wchodzili i wchodzi nadal w skład reprezentacji naszego kraju na licznych zawodach międzynarodowych, mistrzostwach świata i Igrzyskach Olimpijskich, było rekordy Polski w wielu dyscyplinach.

Świeżo w pamięci mamy jeszcze nazwiska tych, których wysłupy wzbudzały zawsze zachwyt i podziw zebranych na trybunach stadionów i wzdłuż tras tysięcy rzesz sympatyków sportu.

Na łamach „Dziennika Łódzkiego” będziemy zamieszczać sylwetki najwybitniejszych zawodników i zawodniczek. Przedstawiać ich sukcesy i osiągnięcia kwalifikujące ich do grona 10 najbardziej zasłużonych sportowców 30-lecia.

Do wielkiego plebiscytu zapraszamy wszystkich sympatyków naszej gazety, którzy na specjalnych kuponach będą mogli typować swoich kandydatów.

O SZCZEGÓŁACH NOWEGO PLEBISCYTU INFORMUJĄC BEZPIECZNIE NA BIEŻĄCO W KOLEJNYCH WYDANIACH „DŁ”.

MALY LOTEK

11. 15. 16. 21. 25
wylosowana banderola: 125723

Dziś publikujemy następny artykuł adiunkta Zakładu Organizacji i Zarządzania Instytutu OIz Uniwersytetu Łódzkiego dr Zdzisławy Janowskiej, która pracę doktorską popartą szczegółowymi badaniami poświęciła właśnie zagadnieniu funkcjonowania pewnych instytucji powołanych w Łodzi do administrowania posesjami. Poprzedni artykuł zatytułowany „Równorzędni partnerzy” zajmował się współdziałaniem między administracją a samorządem mieszkańców. W poniższym autorka analizuje przyczyny złej pracy ADM.

Głównym celem Administracji Domów Mieszkaniowych jest zaspokojenie potrzeb mieszkańców w zakresie gospodarki mieszkaniowej. Jednakże praktyka wskazuje, że instytucja ta nie realizuje w pełni zamierzonych celów. Sytuacja taka jest szczególnie typowa dla Łodzi, a świadczyć może o tym chociażby fakt, że tylko w ciągu roku 1971 na jamach tylko jednej z gazet opublikowano aż 63 listy czytelników uskarżających się na pracę administracji, w których to listach podkreślano opieszałość w załatwianiu zgłaszanych spraw (szczególnie remontowych), błędy organizacyjne, a także brak kultury obsługi lokatorów.

W wyniku zaleceń ministra gospodarki komunalnej, mających na celu usprawnienie pracy administracji, w r. 1971 przeprowadzona została weryfikacja osób zatrudnionych w administracjach domów mieszkalnych i zarządkach budynków mieszkalnych (zbadano 22 tysiące pracowników pod względem kwalifikacji i wyników pracy). W rezultacie 800 osób zostało zakwalifikowanych do zwolnienia, 200 do przesunięcia na niższe stanowiska, a 2000 zobowiązano do uzupełnienia wykształcenia.

Ten krytyczny obraz znalazł również odbicie w badaniach prowadzonych na terenie Łodzi, których zamierzeniem m. in. było określenie stopnia realizacji celów przez łódzką administrację domów mieszkalnych.

Jak wynika z obowiązujących przepisów prawnych główne pole działania administracji skupia się wokół spraw takich jak: utrzymanie w należytym stanie domów i ich otoczenia, przeprowadzanie wszelkich robót konserwacyjnych wspólnych urządzeń, planowanie, wykonawstwo lub zlecenie do wykonania remontów bieżących i kapitalnych, pobierania czynszu, współdziałania z organami publicznej gospodarki lokalnymi i organizacjami terenowymi (głównie z samorządem mieszkańców i terenowymi organizacjami partyjnymi, sprawującymi kontrolę społeczną nad pracą ADM), wykonywania okresowych przeglądów mieszkań, inicjowania i organizowania wraz z samorządem mieszkańców akcji czynów społecznych na rzecz gospodarki mieszkaniowej.

Mieszkańcy oceniający pracę administracji narzekali przede wszystkim na sporadyczny kontakt z tą instytucją (brak spotkań, na których mogliby dowiedzieć się o realizacji planów remontowych czy o rozwoju i rozbudowie nowych osiedli). Wyrażali swoje niezadowolenie ze sposobu załatwiania zgłaszanych przez siebie spraw (tę-

ki mieszkańcy, potrzeby remontowe). Niezadowolenie to wynikało przede wszystkim z nieterminowości wykonywania robót przez administrację, obojętności ADM wobec zgłaszanych potrzeb, złego wykonawstwa robót. Reprezentanci mieszkańców, działający w samorządzie wyrazili podobną opinię o pracy ADM, podkreślając obojętny stosunek kierownictwa ADM do zgłaszanych w imieniu lokatorów spraw z domów czy osiedli, a także brak właściwej współpracy oraz na niehonorowanie przez ADM uprawnień przysługujących samorządowi mieszkańców a sprawujących się głównie do wspólnego ustalania zakresu działań.

Dlaczego ADM-y pracują źle

Badani kierownicy ADM z terenu Łodzi, zdawali sobie na ogół sprawę z negatywnej opinii jaka nagromadziła się wokół pracy instytucji, która reprezentują. Ich zdaniem, niemożność zaspokojenia potrzeb mieszkańców i plynące stąd niezadowolenie pochodzi nie tylko z winy wadliwej pracy administracji, ale również z przyczyn zupełnie od niej niezależnych.

W samej ADM brakuje dobrze wyposażonego zaplecza technicznego, brak wykwalifikowanej siły roboczej (konserwatorów o różnych specjalnościach, brakuje techników „z prawdziwego zdarzenia”), a przede wszystkim występują ogromne braki materiałowe.

W przypadku wystąpienia konieczności przeprowadzenia remontów bieżących czy kapitalnych, ADM przekazuje ich wykonanie (za pośrednictwem zarządków budynków mieszkalnych) zakładom remontowym. Występujące z kolei w zakładach remontowych braki w zakresie siły roboczej, zmuszają kierownictwo zarządków budynków mieszkalnych do zlecania robót innym przedsiębiorstwom. Są to często spółdzielnie rzemieślnicze, skupiające prywatnych wykonawców, którzy świadomie opóźniają terminy, wybierając roboty większe, a więc bardziej opłacalne.

Ponadto kierownictwo badanych ADM ma ogromne trudności z naprawą wad i usterek, zostawionych po wykonawcach nowo wybudowanych domów. Chodzi np. o wadliwie założone płytki podłogowych, złe dopasowanie i połączenie płyt prefabrykowanych, z których budowane są domy, co powoduje później przy większych opadach atmosferycznych powstawanie przecieków. Można tutaj wywnioskować, że odbiór nowo wybudowanych domów (w których uczestniczą przedstawiciele ADM i samorządu mieszkańców) nie są przeprowadzane z należytą starannością. Taka sytuacja świadczy o tym, że o zbyt pośpiesznym wprowadzeniu nowych lokatorów, a także o nieprzemyślanym i nie do końca ważnym przez członków komisji. Doprowadza ona często do świadomego niewykonywania pewnych drobnych robót przez wykonawców, a później do pobierania za nie, w sposób nieformalny, opłat od nowych lokatorów.

Kierownicy badanych ADM wskazują również na inne trudności, takie jak, konieczność wykonywania często zbędnych prac, pochłaniających bardzo dużo czasu, a które w myśl obowiązujących zarządzeń muszą być wykonywane. Do nich zaliczają przeprowadzenie w ciągu roku 2-krotnego przeglądu mieszkań, co jest w praktyce prawie niemożliwe ze względu na brak czasu i nieregularne sprawozdanie się do fikcyjnego relacjonowania wyników przeglądu, a to przecież jest rzecz karygodna; wypisywanie po 10 każdego miesiąca upomnień do lokatorów, zalegających z czynszem, choć powszechnie wiadomo, że są lokatorzy, którzy opłacają czynsz w późniejszych terminach (np. renciści). Wykonywanie tej ostatniej czynności powoduje niepotrzebną stratę czasu, który mógłby być wykorzystany na prace bardziej pożyteczne.

Pelniejsza realizacja celów ADM wydaje się być możliwa po usunięciu (Dalszy ciąg na str. 8)

W amerykańskim ogonku

Amerikanin, jeszcze przed rokiem, uwierzyłby raczej w lądowanie na ziemi Marsjan, niż w to, że nie dostanie benzyny do swego samochodu. Jeszcze jesienią 400 tys. konkurujących ze sobą stacji benzynowych szalało by zwabić ku sobie klientów: neony, maszyny, wirujące kule i napisy, ułatwienia kredytowe, kolorowe mundury obsługi, perfumowane ubikacje, darmowe kostki lodu do lodówek, przecieranie flanelką szyb, sprawdzanie oleju i płynów, drobne gadatki: butelka „Coca-Coli”, szklanka, mydelko...

Niedostatek benzyny w kraju, w którym na 208 milionów ludności jeździ ok. 115 milionów samochodów, nie mógł się tu wysnąć nikomu nawet w najkoszmarniejszym śnie. Rzeczywistość okazała się jednak okrutna.

JAK TO SIĘ ZACZEŁO?

Zaczęło się wszystko niewinnie, lecz potoczyło błyskawicznie. Początkowo były małe spletnienia i mówiono się na party: „wyobraźcie sobie państwo czekanie dziś na benzynie chyba z 10 minut”.

Potem przyszło ograniczenie szybkości na autostradach, zamknięcie stacji benzynowych w niedzielę, wiele stanów wprowadziło początkowo dobrowolną, a potem przymusową zasadę: „para nie para” (sprzedaj benzynę posiadaczom tablic rejestracyjnych (zakochanych w cyfrze parzystej w parzyste dni tygodnia i odwrotnie), apele radiowe: „kupujcie możliwie rano, potem starty się zamyka”, wreszcie rozpaczliwe poszukiwania gdzie w ogóle można stanąć w ogonku po benzynie.

Rekord padł w stanie Maryland gdzie jeden z baltimoreńskich dzienników, kolejkę wozów przed stacją miała długość 8 mil (ok. 12,5 km) i po benzynie czekano 5 godzin. Skądinąd donoszono, że automobilści stawali pod stacjami na całą noc, opatuleni w koce, w nadziei zdobycia paliwa o świcie. Aby zapobiec „panice benzynowej” — kupowaniu paliwa przy stanie „półbaku”, wydano apele do obsługi by sprawdzała na co wskazują wska-

zki. Zaniechano sprawdzania bo pogłębiało ono jedynie kłótnie i awantury.

Widziałem ogonki strzeżone przez policjantów z radiowozami gotowymi wezwać pomoc w razie potrzeby, ulice i arterie zablokowane korkami wozów ludzi, usiłujących się wcisnąć poza kolejkę. Jakież stowarzyszenie charytatywne rozpoczęło wydawanie kawy stojącym automobilistom, z których jeden (co pokazano w telewizji) powiedział: „wolałbym jajka na bekonie, jestem na czczo”.

„ODEJDZ Z TYM SAMOCHODEM...”

Liczba zderzeń i kraks wzrosła w tym zamieszaniu ku rozpacz agentów ubezpieczeniowych. Biada właścicielom pustoczących płatnych parkingów oraz przedsiębiorstw, których lokalizacja ze świetnej i prosperującej przekształciła się nagle w katastrofalną. Oto np. Donald Louie, właściciel lokalu śniadaniowego „Drive in” (śniadanie bez wysiadania z samochodu) z Wheaton pod Waszyngtonem stwierdził, że ogonki duszą jego business. „Miałem poprzednio — skarży się — do 300 klientów co rano, wczoraj — jednego. Wzywałem gliny, ale gdy odejść, natychmiast kolejkę wozów blokującą wjazd pod mój zakład znowu zamyka się”.

Znany felietonista Art Buchwald wystąpił z propozycją „gier ogonkowych” — np. hazardu czy sumy cyfr tablicy rejestracyjnej jest najwyższa, a karykaturzysta Herblock narysował kierowcę wskazującego obsłudze stacji upominki krzycząc: za darmo, za darmo.

Pewien sprytny mieszkaniec Wirginii wpadł na pomysł wynajmowania się do stania w ogonku po półtora dolara za godzinę, dał ogłoszenie w gazecie i natychmiast miał wiele telefonicznych zgłoszeń.

W bazie lotniczej Andrews pod Waszyngtonem aresztowano sierżanta, który całe cysterny benzyny kierował wprost do pokątnych handlarzy, co wykryło się, kiedy za jedną z nich ruszył sznur wozów pragnących ustawić się w kolejkę.

Statystyki policyjne wykazały gwałtowny wzrost kradzieży benzyny przez zapuszczanie do cudzego baku rurki z pompką. Amerykański związek automobilowy ostrzegł, że wiele samochodów ulegnie zniszczeniu wskutek braku troski; bowiem Amerykanie tak dalece przywykli, że to obsługa stacji sprawdza stan oleju, iż sami o tym zapominają. W nerwowej atmosferze ogonka trudno o tym myśleć. Cytuję tu właśnie doświadczenie: „odejdz z tym samochodem” — powiedziano mi kiedy na stacji zaproponowałem otwarcie maski mego wozu.

PIEŚCI I REWOLWERY

Sprawa staje się poważna. W jednej ze stacji w Atlancie 6-krotnie w ciągu dnia doszło do bójki na pięci. W San Jose w Kalifornii obsługujący pompe obsługi benzyny 4 osoby, które wdarły się poza kolejkę, szczęśliwie nikt nie padł papierosa. Również w Kalifornii aresztowano młodzieńca, który pragnął zatankować trzymając w dłoni odbezpieczony rewolwer. W Gary (Indiana) kierowca rozwścieczony odmową dopełnienia powie- trza w oponie postrzelił właściciela stacji, by zginąć w chwili potem od kuli z jego reki. Panna Paula Diane Hall w Fayetteville (w Północnej Karolinie) została zmiata- na w ogonku dwoma samochodami.

Coraz głośniej rozlega się żądanie wprowadzenia kartek na benzynę. Przedstawiciele rządu przyznają, że obecny system rozdzielania zasobów „wydaje się nie zadowalający”, ale zapewniają, że rząd będzie unikał wprowadzenia racjonowania „jak długo to będzie możliwe”.

Jak długo? Oto pytanie, które jest już na ustach milionów, zwłaszcza mieszkańców gęsto zaludnionych ośrodków wschodniego wybrzeża.

JAN DZIEDZIC

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 56 (7856) 3



Pięść i rewolwery. Wszystkie chwytły dozwolone



W niedzielę, 10 km. odbędzie się oficjalne otwarcie Wiosennych Targów Łódzkich. Na zdjęciu: na terenach wystawowych trwają ostatnie przygotowania.

CAF — IP — telefoto

Prawo i życie

Oskarżona ma lat trzydzieści kilka, jest matką dwojga dzieci, skończyła szkołę podstawową, zawodu nie zdobyła, pracy nie podjęła, ale... zarabiała. Zdobylała pieniądze w sposób równie prymitywny co ryzykowny. Razem z nią ryzykował ci, którym za pieniądze miała świadczyć „urządowe” usługi. Wymyśliła sobie rolę pośredniczki pomiędzy ludźmi potrzebującymi mieszkań a władzami kwaterunkowymi, które te mieszkania przydzielają.

Antoni D. poznał ją przez swoją znajomą w pociągu na podmiejskiej trasie Łódź — Koluszki. Rozmowy między znajomymi zaczynają się od zwyczajowego „co słychać”, a w odpowiedziach „referuje się” najczęściej aktualne kłopoty. Antoni D. miał kłopot polegający na znalezieniu mieszkania w Łodzi dla swej córki. Henryka R. uznała to za mały kłopot: potrzebna 36 tys. zł dla kierownika wydziału kwaterunkowego (tu padła nazwa dzielnicy), który jest jej znajomym i ten mieszkanie przydzieli. Argumentacja była tak przekonująca, że mężczyzna wyraził zgodę na transakcję i jeszcze tego samego dnia wręczył jej w swoim mieszkaniu gotówkę: dwieście złotych obrączkę i pierścionek. Wszystko razem wyniosło 16 tys. zł, ale pokwitowanie otrzymał na 4 tys. zł, z tym, że dokument miał charakter umowy o pożyczkę, którą Henryka R. zobowiązała się zwrócić w styczniu 1973 r. Termin ten pokrywał się z dniem, w którym obiecała załatwić mieszkanie.

Pieniądzy nie zwróciła, mieszkania nie załatwiła...

Jadwiga A. mieszkała razem z córką i dziećmi w pokoju z kuchnią, więc starała się o mieszkanie dla siebie. Pytała tu i tam, wszyscy wokół wiedzieli o jej kłopotach, aż wreszcie jedna ze znajomych poinformowała ją, że zna taką osobę, która ma możliwość załatwienia mieszkania. Doszło do spotkania z ową osobą. Przyszła do Jadwigi A., kiedy ta pełniła służbę na przejeździe kolejowym w Bedoniu i powiedziała, że jest mieszkaniem na zamianie, a właściwie będzie: w nowym budownictwie w I kwartale

1973 r. Trzeba tylko „dopłacić w urzędach”. Starczy na ten cel... 20 tys. zł. Jak trzeba, to trzeba. Pośredniczka przysłała do Jadwigi A. dostała 10 tys. zł, a później — kiedy spotkały się na dworcu — jeszcze 5.750 zł. Dobrodziejka dała pokwitowanie na całą sumę i... zajęła się sprawą Danuty P., która także potrzebowała mieszkania. Gotowa była odstąpić jej własne. To, które miała otrzymać z wydziału kwaterunkowego. Za odstąpienie zażądała pieniędzy i pobrała w trzech ratach 15 tys. zł. I znowu — termin minął, mieszkania nie było.

Dwaście zarzutów przedstawił prokurator w akcie oskarżenia przedsiębiorczej „nabieraczce”. Dwanaście razy wyłudziła

„Dobrodziejce”

ona pieniądze od naiwnych ludzi. Przez kilkanaście miesięcy udawała się przedziwną transakcją, zawierane przez ludzi nieostrożnych nie obeznanym z procedurą urzędowego starania się o poprawienie warunków mieszkaniowych, powierzających swoje zasoby gotówkowe nieznanym osobie, tylko dlatego, że powoływała się na „znajomego z kwaterunku”. Działala w kręgu osób z prowincji, których pragnieniem było posiadanie mieszkania w wielkim mieście. Stala się znana i... protegowana. Jedni dawali pieniądze, czekali na efekt załatwienia mieszkania i dzielili się swą radością i nadzieją z drugimi polecając pośredniczkę następnym. Ona sama starała się zresztą o to, pytając te i ową, czy nie zna osób, które reflektowałyby na mieszkaniu? Oczywiście,

że, że znaly. Reflektantów na mieszkania jest wielu. Ludzie czekają latami na przydział już opłaconych. I to jest powszechnie wiadome. Czy nikt nie nabierał podejrzeń słysząc pytanie: zna pani kogoś kto potrzebuje mieszkania?

O święta naiwność! A może nie tylko? Może przekonanie o sile pieniądza, które panuje jeszcze w kręgach ludzi posiadających więcej pieniędzy niż rozumu, każe im wierzyć, że lapówka jest magicznym kluczem do otwarcia wszystkich drzwi i załatwienia wszystkich spraw? Ale czy ci ludzie nie czytają gazet i nie spotykają się raz po raz z notatkami na temat zdemaskowania oszustów mieszkaniowych, ukarania lapówkarzy itd?

Co pewien czas na wokandy sądów wchodzi sprawy z tej serii. Niedawno ukarano 5 latami pozbawienia wolności podobnego

oszustą, który zarobił na naiwnych około 100 tys. zł. Gotów był załatwić im wszystko co chcieli, mieszkanie, przydział, sprzedaż willi, itp.

Głośna była sprawa trzech skazanych oszustek, które stanowiły niezwykłą spółkę, jeżeli chodzi o skład socjalny. Były tam: księgowa, studentka i... maglarz. Zajmowały się interesem pośredniczenia. „Załatwiały” (oczywiście bez efektu) ludziom wszystko, czego nie mogli załatwić (nie zawsze dlatego, że odpowiedni urząd nie był w mocy) prostą drogą, a pieniądze mieli dosyć by wierzyć, że załatwiają „na lewo”. Swoje racje może i mieli, bo lapownictwo rozpełniło się jak perz i — jak nas odpowiednio procesy pouczają — mogło wytworzyć mit o wyższości pieniądza nad zasadami prawa. Je-

żeli cwaniacy trafili na podatne takim mitom mentalności, rybki chwytaly hażczyki.

Zresztą — byli lepsi cwaniacy. W dawnych czasach sprzedawali nawet dworce kolejowe, prowadząc kandydatów na kupców do kas biuletowych, by pokazać jakiego dochoydu wpływają od podróźnych. Kolumna Zygmunta w Warszawie wież miała nabywcę. Co się więc tu dzwizie prymitywnym dorobkiewiczem, starającym się o przydział na auto, czy o kupno... mieszkania kwaterunkowego.

Wracając do „dobrodziejek” żerujących na naiwniakach, muszę wspomnieć o pani, która brała zadatki na zagraniczne auta. Wymagowała sobie, że takie dostaje, a wielu osobom wmawiała, że już samochody posiada. Dawali jej zadatki zamożni obywatele, którym marzyło się nadszyczące auto. Nikt nie wiedział, że owa pani miała hobby: wydłużanie pieniędzy. Dwa razy była już katkana za namietne oszukiwanie ludzi, za branie zadatków na mieszkanie, za obietnicę załatwienia lepszej pracy, za przydział samochodu. Jakoś jej to uchodziło „na sucho”, to znaczy zawieszano wykonanie kary. Ostatnio miarka się przebrała: siedmciu „kontrahentów” zgłosiło w prokuraturze swoje pretensje do jednoosobowego przedsiębiorstwa pośredniczącego i tyleż zarzutów zawierał akt oskarżenia. Sądowa dokumentacja dowiodła zatwierdzenia wszystkie „Oszustka została skazana na 5 lat pozbawienia wolności.

Pani Henryka R. za 12 „aktów dobrodziejstwa”, na które nabrała szereg osób (jedna odważna zgłosiła oszustwo prokuraturze informując o większej ilości poszkodowanych) zebrała ponad półtora setki tysięcy złotych. Szansa na zwrocenie długu jest mała. Raz, że „przykwaterunkowa” pośredniczka ma zapłacić 30 tys. zł grzywny, która przypada jej z sadowego wyroku, a dwa, że rozstała się z wolnością na 5 i pół roku.

Czy te przypadki ostrzegają poszukiwaczy „okazji” przed oszustami? Nie jestem pewna...

ZOFIA TARNOWSKA

Wyjaśnijmy to jeszcze raz

Ogromne zainteresowanie wzbudziła wśród wszystkich pracowników, uchwała nr 41 Rady Ministrów z dnia 6 lutego br. (Monitor Polski nr 6). Świadczy o tym liczne listy i telefony, napływające do redakcji. I chociaż w ostatnią sobotę cała prasa polska skomentowała zasady według których będą wprowadzone wolne soboty, nasi Czytelnicy wciąż pytają o szczegóły. Wiele jeszcze raz wyjaśniamy. Dodatkowe wolne dni przypadają — 25 maja, 20 lipca, 24 sierpnia, 28 września, 12 października, 2 listopada. Warunkiem ich udzielenia jest pełne wykonanie przez zakłady, swoich zadań planowych.

Dla tych pracowników, którzy są zatrudnieni w wymiarze 46-godzinnym tygodniowo, będą to dni wolne bez obowiązków ich odpracowania. Natomiast pracującym w systemie 4-brygadowym lub w systemie pracy trózmianowej, ze zlikwidowaną trzecią zmianą w soboty (jeśli korzystają z wolnych dni w liczbie mniejszej niż określona w uchwale) przysługują tyle dni wolnych łącznie, ile na dany rok przewidziano.

Ci z kolei, którzy pracują w tygodniu 42 godzinny, będą mogli korzystać z wolnych dni, dopiero po przepracowaniu dodatkowych godzin. Z tym jednak, że ich dzień pracy nie może przekraczać 8 godzin.

Chociaż wolne dni przypadają w tym roku w soboty, to jednak ze względów organizacyjnych i porządkowych, pewne grupy pracowników będą je mogły wykorzystać w innych terminach.

W okresie letnim, w którym najwięcej przypada wolnych dni, wielu pracowników korzystać będzie w tym czasie z urlopów wypoczynkowych. Czytelnicy pytają więc, czy te wolne dni, będą im z urlopu odliczone. Uchwała stwierdza, że dodatkowe wolne dni, udzielone pracownikom, zatrudnionym w systemie 46-godzinnym, będą jednak wliczane do urlopu.

Pocieszające wieści

Mieszkańcy ul. Pienistej 11c i a, od 2 lat mają kłopoty z wodą. Ale ich prawdziwa udręka zaczęła się na jesieni, kiedy to na dobre „wysiadła” pompa głębinowa. Wtedy to już nawet w piecach kuchennych palic nie można było. Popękalyby zaistniałe wezwonnie do ogrzewania wody. O korzystaniu z urządzeń sanitarnych, za które przecież płać, mowy być nie mogło.

Jedynym udogodnieniem jest beczkowóz. Gdy się zjawia ludzie wygłaniają różne garnki i gromadzą wodę na cały dzień. Ale co to za

życie. Wiele interweniują i błagają o pomoc kogo tylko mogą, i gdzie mogą. Ich skarga trafiała również do redakcji. Podjęliśmy więc interwencję i bardzo długo czekaliśmy na odpowiedź.

Wreszcie, po 2 miesiącach nadeszło pocieszające wyjaśnienie ze Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej, że MZBM-Polesie już zawarło umowę z prywatnym przedsiębiorstwem. Tylko, że naprawa jest wyjątkowo trudna. Występuje bowiem kurczak. Jest jednak nadzieja, że woda wkrótce do mieszkań popłynie.

od i do CZYTELNIKÓW

Dzieci mają to do siebie, że bez odry, biegunki, wietrznej ospy, anginy, się nie uchylają. Jeśli w tych kilku dniach choroby, otoczy się je należytą troską i opieką, szybko zdrowieją. Gorzej, gdy są niedoleczone, niedostatecznie dopilnowane. Wówczas skutki mogą być naprawdę groźne.

Sygnalizowali o tym lekarze, działacze społeczni, rodzice. Dokładnie też obliczyli ekonomiści, że te zwiększone do 60 dni w roku płatne zwolnienia dla matek lub ojców chorych dzieci, więcej przyniosą w skali kraju korzyści społecznych, niż strat.

W pierwszych tygodniach, a nawet miesiącach,

i tak załatwiali sprawy na korzyść rodziców. Kosztowało to wszystkich sporo nerwów, czasu i energii.

Sprawą zainteresowali Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, prosząc o wyrażenie swojego stanowiska. Otrzymałszy zapewnienie, że uchwała ta nadal obowiązuje. A nas z kolei poproszono, abyśmy przypomnieli jej intencje.

Otóż zasilki z tytułu opieki nad chorym dzieckiem do lat 14, przysługują tylko w tym przypadku, gdy poza pracującą matką lub pracującą ojcem, nie ma nikogo, kto mógłby zapewnić dziecku opiekę. Gdy dziecko jest chore, a rodzice pracują na róż-

Chore dziecko nie może być bez opieki

wejścia w życie uchwały nr 14 z dnia 14 stycznia 1972 r. w sprawie zasiłków z ubezpieczenia społecznego, na opiekę nad dzieckiem, było faktycznie sporo zamieszania i nieporozumienia. Niektórym rodzicom i lekarzom zdawało się, że 60 dni w roku należy się bez względu na to, czy dziecko rzeczywiście jest chore, czy ma tylko lekkie kaszelki, czy ma ono stałą opiekunkę, czy pozostaje pod wyłączną opieką pracujących rodziców.

Alle czasem i zakłady wypaczają sens uchwały. Niektóre z nich posuwały się nawet tak daleko, że nie przyjmowały zwolnień od rodziców, pracujących w systemie 3-zmianowym. Uważały bowiem, że robotnice tak powinny sobie organizować pracę wspólnie z mężami, aby jedno z nich mogło być przy chorą dziecku. Gdy robotnice wyjaśniały, że mężowie zamykają chore maleństwa, bo przecież muszą zająć na określony czas, wtedy dopiero zwalniano je o godzinę lub dwie wcześniej z pracy. Skargom i odwołaniom końca nie było. Rady zakładowe pod naporem oczywistych racji

nych zmianach i godziny ich pracy częściowo się pokrywały, tak że chore dziecko pozostawało przez pewien czas bez opieki, zakład jest zobowiązany zasilek ten wypłacić. Z tym jednak, że pracownik musi oświadczyć, że nie ma innej możliwości zapewnienia opieki nad dzieckiem.

Takie wskazania skierowała Centrala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do Oddziału ZUS w Łodzi. Zrekonani jesteśmy, że ta bardzo humanitarna i ze względów społecznych niezwykle potrzebna uchwała, jest należycie rozumiana i realizowana. Zarówno przez samych rodziców jak i pracodawców. Jeśli nawet zdarzy się, że ktoś nadużyje zwolnienia, to jest to naprawdę przypadek sporadyczny. Zresztą zakłady, a także i ZUS, dokładnie sprawdzają i kontrolują prawidłowość wydawania tych zwolnień. I o to nikt nie ma pretensji. Są to przecież nasze wspólne pieniądze. Nie żałujemy ich. Bo chodzi tu o dobro naszych dzieci.

G. BARGIEŁOWA



DALEJ O 150 METROW

Na rogu ul. Piotrkowskiej i ul. 8 Marca przez kilka lat budowano blok, więc przystanek przesunięto do ul. Czerwonej. Aż któregoś dnia, przestał w ogóle istnieć.

Wysiadamy na ul. Piotrkowskiej, przy ul. Czerwonej, załatwiamy różne sprawy przy ul. 8 Marca, a potem biegniemy na przystanek do ul. Brzeźnej. Wiele teraz nie wiemy, czy tramwaj jest dla ludzi, czy odwrotnie.

Stała Czytelniczka

RED.: Likwidacja przystanków, o których pisze Pani, była konieczna, a to z tego względu, że w gmachu Muzeum Historii Włókiennictwa prowadzone są roboty remontowo-budowlane. Chodnik, gdzie znajdowały się przystanki — tramwajowy i autobusowy, zajęli wykonawcy tych robót. To komisia, w skład której weszli przedstawiciele Wydziału Komunikacji i Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego MO, zdecydowała, żeby na czas robót, przystanek usytuować za ul. Milionową, w odległości za ledwie około 150 metrów od ul. 8 Marca.

CO ZA ZWYCZAJE!

Po wielu trudach, wreszcie dokonałam w listopadzie ub. roku zakupu mebli w „Domusie”. Trzykrotnie wyznaczano mi termin dostawy, aż ja — po skargach i łzach — przywieziono. Oryginałnie i solidnie zapakowane przez Polską Fabrykę Mebli. Pokwitowałam odbiór paczek, bez specyfikacji, gdyż znajdowała się ona w jednej z paczek. Po zmontowaniu mebli typu „Jeryz”, stwierdziłam brak dwóch półek szklanych i dwóch par suwaków szklanych, a jedna z nich była zdekompletowana. Należało złożyć reklamację, którą „Domus” wysłał do Opola. Ale producent odpisał, że braki i wady nie powstały z jego winy, że on rozlicza się ze sklepem, który jest zobowiązany braki uzupełnić.

„Domus” z kolei twierdził, że nie może z tego tytułu ponieść strat. I ani myśli zająć się moją reklamacją. W „Domusie” pocieszano mnie, że takie półki kosztują zaledwie 200 zł, mogę więc sobie sama dokupić.

Jestem oburzona. Przecież uregulowałam należność zgodnie z wymogami kupna — sprzedaży. I chyba mam prawo żądać od placówki handlowej właściwego wykonania zobowiązania.

Stanisława Łatwińska

ul. Bobslejowa 4

303-04 NTU odpowiada oprócz sobót w godz. 10-11

PRZYCZYN NIE PODANO

J. S.: Czy zakład miał prawo przesunąć mnie do innej, mniej płatnej pracy, gdy tylko wróciłam z urlopu macierzyńskiego? Daję mi oczywiście 3-miesięczne wymówienie. Czuję się takim załatwieniem sprawy pokrzywdzona.

RED.: Pod względem przepisów prawa pracy, zakład nie popełnił żadnej nieprawidłowości. Kobieta,

której skończył się urlop macierzyński, nie jest już pracownikiem chronionym. Jednak naszym zdaniem, powinna Pani zwrócić się o pomoc do oddziału swojego branżowego związku zawodowego, który sprawę dokładnie zbada i ustali, czy przesunięcie do innej, mniej płatnej pracy, zostało rzeczywiście spowodowane ważnymi przyczynami. Ale jeśli nawet tak było, to dyrekcja zakładu zobowiązana była przedstawić je Pani.

Niestety, często się jeszcze zdarza, że administracja przedsiębiorstwa niewłaściwie traktują swoich pracowników. Nie informują o przesunięciach organizacyjnych, stąd zła atmosfera w pracy i poczucie krzywdy u tych, których te zmiany organizacyjne, niekiedy bardzo uzasadnione, dotyczą.

BEZPODSTAWNE ŻĄDANIE

KONSTANTY P. Reorganizując zakład, zaproponowano mi stanowisko, którego nie przyjąłem. Z końcem miesiąca kończy mi się wypowiedzenie. Przebywając na urlopie zachorowałem. Odnosząc

zwolnienie do działu kadr, oznajmiono mi, że będę musiał odpracować dalsze trzy miesiące, a to dlatego, że urlop przesunął mi się o następny miesiąc.

RED.: Żądanie jest bezpodstawne. Pracownik, jeśli nawet zachorował w okresie wypowiedzenia, nie ma obowiązku odpracowania swojej nieobecności spowodowanej chorobą. A za nie wykonywanie części urlopu otrzyma Pan ekwiwalent.

NIE ULEGĄJĄ POGORSZENIU

G. B.: Była u nas regulacja plac. Otrzymałam niewielką podwyżkę, za to jednak zmieniono mi stanowisko i dodano trochę więcej pracy. To mi nie odpowiada. Czy moja odmowa przyjęcia nowych warunków pracy, jest jednoznaczna z wypowiedzeniem pracy z w/w zakładu?

RED.: Wypowiedzenie umowy o pracę bądź warunków pracy i płacy jest wymagane jedynie wówczas, gdy proponowane warunki są mniej korzystne od dotychczasowych. Przeprowadzając obecnie regulację plac nie prowadzi przecież do pogorszenia warunków i pracy i płacy, nie ma więc potrzeby ich wypowiadania. Jeśli jednak z różnych przyczyn, nowe warunki pracownikowi nie odpowiadają, może on w każdej chwili wypowiedzieć umowę o pracę.

stopują jednego ze zmarłych rodziców. Przywiązują się serdecznie do obcych dzieci, jak do swoich własnych.

Jednemu z naszych Czytelników zmarł niedawno ojciec. Wierzył, że MPK — bez słowa udzielił mu 2 dni płatnego zwolnienia. PZU zaś wypłacił i jemu i żonie świadczenia z tytułu ubezpieczenia rodzinnego. Nikomu z tych dwu instytucji nawet na myśl nie przyszło, żeby kwestionować w tym rozumieniu przepisów drugi małżeństwo matki, jest dla niego ojcem, a dla jego żony — teściem.

A jednak radca prawny z Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Kunickiego (w innym z przypadków), takie zastrzeżenie wniosł. I tylko dlatego żona naszego Czytelnika nie mogła otrzymać 2 dni zwolnienia. Chociaż układ zbiorowy pracy dla przemysłu lekkiego postanawia, że pracownikowi przysługują 2 dni płatnego zwolnienia z tytułu śmierci rodziców. Centralna Rada Związków Zawodowych i Zespół Prawny Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego, do których pracownica zwracała się o pomoc w wyjaśnieniu swojej sprawy.

Mimo to zakład odmówił jej prawa do takiego zwolnienia. Oparł się na opinię radcy prawnego, który stwierdził, że „zmarły nie

był teściem pracownicy, a jedynie ojcem jej męża, a zatem osoba obca w rozumieniu przepisów prawa i dlatego nie przysługuje, w myśl art. 28 kodeksu rodzinnego, płatny urlop okolicznościowy”.

Alle przecież pracownica ta nie występowała w swoim zakładzie o spadek po zmarłym ojcu, jedynie o należne świadczenia, wynikające nie z kodeksu rodzinnego, lecz z kodeksu pracy. I chyba stąd wzięło się całe to nieporozumienie.

Mogło się zdarzyć, że radca prawny z Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Kunickiego udzielił kierownictwu niewłaściwej porady. Ale dlaczego nikt w zakładzie tej sprawy nie załatwił zgodnie ze zdrowym rozsądkiem? Kiedy pracownica zaczęła dochodzić swoich racji, zakład uparcie je udawał, że ona nigdy żadnego teścia nie miała.

Osobiście znam dyrektorów, którzy nie wahają się udzielać różnym okolicznościowym zwolnień swoim pracownikom np. na ślub ich wychowanków, gdyż cała załoga wiedziała, że to oni właśnie ich wychowywali, zastępując im rodziców. Albo w przypadku śmierci opiekuna, który był dla tego pracownika i ojcem i matką jednocześnie, chociaż w pojęciu prawa rodzinnego, był dla niego zupełnie obcym człowiekiem.

Zdarzają się w naszym życiu bardzo różne układy rodzinne, nie zawsze określone ogólnym przepisem prawnym. Wynikające z nich sytuacje, wymagają więc nie tylko suchej znajomości tych przepisów, ale wnikliwej ich interpretacji. Nie wbrew prawu, lecz właśnie zgodnie z humanitarnym i społecznym charakterem naszego ustawodawstwa.



K. Wyrzykowska

Zwykły dzień kobiet

nie ograniczają się do samej tylko suchej statystyki. Nawet przy okazji tak powierzchownych porównań sygnalizują wielkość i złożoność problemów, jakie stają się udziałem, zwłaszcza owych 72 proc. pracujących zawodowo żon i matek, zatrudnionych faktycznie nie na jednym lecz dwóch równorzędnych etapach: na stanowisku służbowym i w domu.

Praca ich bowiem to nie tylko podwojenie codziennych obowiązków i związanych z tym cały ten nierazko nadmierny bagaż zadań i rozlicznych rodzinno-zawodowych powinności, nie tylko owe ciężkie wydławane wiktami szałki, upodabniające nasze „slabe” Ewy do najwy-

nie nie należą do rzadkości, o czym świadczy różnorodny rodzaj socjologiczne badania, ankiety i sondaże. Kobieta inżynier rolnik pisze samokrytycznie: „Często mam pretensje do kierownictwa, że niewłaściwy jest stosunek do mnie i do kobiet w zakładzie. Duża wina jest jednak i nasza. Ja, sądząc po sobie, stwierdzam, że nie umiem tak poświecić się pracy zawodowej, jak np. mój mąż. Siedząc nieraz na najwęższym naradzie myślę co zrobić na obiad... czy dziecko dobrze się czuje, bo gdy wychodziłam z domu było podejrzanie rumiane” (cytuje A. Preiss-Zajdowa w swojej książce „Zawód a praca kobiet”).

Z tego samego źródła zaczerpnęłam

wianiem pracy w niepełnym wymiarze czasu. Tymczasem szybki wzrost zatrudnienia kobiet nie znajduje odzwierciedlenia w liczbach. W 1972 r. odsetek kobiet pracujących na pełen etat wynosił zaledwie 5,3 proc., podczas gdy rok wcześniej był on nieco wyższy, bo 5,4 proc. Jak wynika z danych przytoczonych przez M. Jakubowicz w „Przeglądzie Związkowym” z lutego br., region łódzki znalazł się pod tym względem prawie, że na ostatnim miejscu (4,1 proc.) obok kieleckiego. Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad przyczynami tego zjawiska i skonfrontować ekonomiczno-społeczne racje z aktualnymi możliwościami organizacyjnymi naszego terenu.

Aby zakończyć te wywody jakimś bardziej optymistycznym i okolicznościowym akcentem, pozwolę sobie przytoczyć z zakończenia fragment listu pana W. W., który w końcu lutego br. wysłał go do naszej redakcji wraz z apelem o bogacie urody włościańskie metropolii. — Myśląc o pomniku godnym pomnik Kobiety, który by tak bardzo mógł symbolizować Łódź, miasto pod względem zatrudnienia kobiet w przemyśle najbardziej kobiecy wśród wielkich miast — pisze nasz Czytelnik. — Pomnik ten byłby wyrazem uznania dla wszystkich kobiet polskich, nasympłizowanym w całym centrum kraju. Byłby hołdem złożonym milionom kobiet wszystkich nokołżeń za ich wkład w życie i rozwój społeczeństwa”.

Miko nam kobietom, to czytać. Może jednak warto byłoby drożym naszym sercom Adamowi, pomysłcie także o czymś nie mniej ważnym choć od pałacu dalekim: o zwiększeniu dotychczasowych efektów waszych starań o nas o tym, aby to codziennie, zwykłe życie waszych żon i matek stało się coraz łagodniejsze. O łatwiejszym dojeździe do pracy, skróceniu drogi do przedszkola czy żłobka, czy bogatszym wyborze spożywczych półfabrykatów i gotowych dań obiadowych z usługową bonifikatą. Byłby to najsłodszy kwiatek dla Ewy ofiarowanej nie tylko z okazji ich święta.

w LISTACH podpowiedziane

Spotykamy się codziennie na szlakach wspólnych wędrówek. Praca — dom, po drodze jakaś koleżka w sklepie, krótki sprawkun przy ulicznym straganie i biegiem w rodzinne pieśzo, bo mąż już wyszedł na drugą zmianę, a dzieci wróciły ze szkoły i czekają na obiad.

Zwykły dzień kobiet z biur, fabrycznych hal, zza sklepowych lad i pulpitów kreślarskich. Gdy zdejmiemy nasz służbowy rynsztunek, odwieszamy roboczy fartuch czy lekarski kitel, upodabniamy się na jeden wzór w naszych codziennych czynnościach. Pani magister, profesor czy doktor, brygadziśka, majster czy telefonistka wszystkie stajemy się takie same. Zaaferowane i śpieszące, obciążone ciężkimi siatkami pełnymi zakupów i sprawunków, czule i zatroskane o swe domy, mężów i dzieci.

Czy ten swoisty układ oraz zdolność do łączenia pracy zawodowej i domowej daje nam satysfakcję? Chyba raczej tak, skoro liczba pracujących zawodowo kobiet stale rośnie i to jak dowodzą liczne ankiety i sondaże, nie tylko z czysto finansowych względów. W 1972 r. np. w gospodarce społecznej było zatrudnionych ok. 4,4 mln kobiet, t. 265 tys. więcej niż w poprzednim, dając 41,3 proc. ogółu zatrudnienia. Podobnie, choć nieco inne proporcje występowały i w ubiegłych latach.

O pełnym obrazie aktywizacji zawodowej Ew świadczą stosunek liczby pracujących reprezentantek naszej tzw. „slabej” płci do ogólnej ilości kobiet w wieku zdolności do pracy. W 1971 r. wskaźnik ten wynosił 49,1 proc., a w rok potem już prawie 60 proc., z czego ponad 72 proc. to mężatki i matki. Liczby te

trwałszych, osłków-tragarzy, codzienne maratony rozgrywane na trasach dom-przedszkole — zakład pracy i z powrotem. To także umiejętność a zarazem konieczność rozgraniczenia owych dwóch światów: pracy zawodowej i domu, napięcie i uwaga, aby nie wchodzić z jednego świata do drugiego z całym balastem kłopotów i spraw do załatwienia, stały wysiłek do skoncentrowania uwagi na zadaniach w danym okresie dnia najważniejszych i to niezależnie od wykształcenia, stanowiska czy ambicji zawodowych kobiety.

— W naszej rodzinie panuje dokładny podział obowiązków domowych, a jednak często zazdrościmy mężowi, gdyż mimo wszystko to jemu, a nie mnie życie stwarza większe szanse uzyskania służbowo — zawodowego pulapu — napisała niedawno w jednym z nadesłanych listów pewna Czytelniczka „DL”. Podobne opi-

wyniki ankiety opisaną przed paroma laty przez „Kobietę i Życie” wśród 2 tys. czytelniczek tego pisma. Na pytanie: czy respondentka zadawałaby łączy obowiązków zawodowe z domowymi, a jeżeli nie — czy bardziej cierpi na tym praca, czy dom, ponad 60 proc. odpowiadających kobiet stwierdziło, że dobrze godzi pracę zawodową z zajęciami domowymi, zaś 26 proc. — że nie umie tych dwu obowiązków pogodzić. Spośród nich umiarkowanie sprzeciwia temu zadaniu, 23 proc. stwierdziło, że cierpi na tym praca, reszta — że dom.

Aczkolwiek od tych wypowiedzi minęło trochę czasu znaczonego wzrostem wykształcenia i kwalifikacji zawodowych oraz korzystnymi zmianami w polityce społecznej państwa myślenie i w najnowsze efekty badań w tym zakresie wskazują na podobne zróżnicowanie.

Sytuacja rodzinna kobiet pracujących przemawiałaby więc za intensywnym roz-

Łódzka Spółdzielnia „Turysta” chce umożliwić łodzianom zwie-
dzenie własnego miasta. W tym
celu w niedzielę, 17 marca orga-
nizuje wycieczkę po Łodzi. Trasa
przebiegać będzie szlakami nowych
osiedli oraz nowych obiektów prze-
mysłowych i kulturalnych.
Czterogodzinny obiad luksusowymi
autokarami rozpocznie się o godz. 9
rano, „Mercedesy” postawione będą
przy ul. Północnej obok pięci bema-

Z „Turystą” po Łodzi

ważowej. Wycieczka zakończy się
spotkaniem przy pół czarnej w ka-
wiarni „Starmiejskiej”, gdzie prze-
wodniczą PTT-K opowiadać będą o
naszym mieście m. in. o basenie i le-
gendy. Wśród wspomnień obecnych
rozłoży się upominki.
Już można rezerwować sobie karty
uczestnictwa w tej atrakcyjnej wy-
cieczce. „Turysta” przyjmując zgłosze-
nia zarówno indywidualne, jak i gru-
powe. Wycieczkę zaleca się przede
wszystkim młodzieży szkolnej.

Oddział bezpieczeństwa ruchu — już działa 850 nowych podświetlonych znaków drogowych — jeszcze w tym roku

46 łódzkich skrzyżowań (głównie w śródmieściu)
posiada sygnalizację świetlną, zamontowanych
jest również — według stanu na 31 stycznia —
2121 podświetlonych znaków drogowych. Niestety,
co jakiś czas, na krócej lub dłużej, „wysiadają”
kilka sygnalizatorów, zaś ok. 200 znaków nie
pali się. Jest to — a właściwie było — wy-
nikiem bałaganu, nie zawsze przemyślnych decyzji.

W zeszłym roku za konser-
wację znaków i utrzy-
manie ich w pełnej
sprawności odpowiedzialny
był RSD — Polesie, nie był on
jednak w stanie, co mieliśmy o-
czekiwać, niejednokrotnie sprawdzić,
wywiązać się z tego zadania, obo-
wiązki jego przerzucono więc tak-
że na pozostałe rejonów służb dro-
gowych. Wtedy sytuacja skompli-
kowała się jeszcze bardziej. Brak
jednego, odpowiedzialnego konser-
watora doprowadził do pogłębiania
się i tak już panującego chaosu.
Dochodziło do tego, że część zna-
ków instalowana była po tych stro-
nach ulicy, gdzie nie było możli-
wość podłączenia ich do sieci.
Chcąc to w tej chwili zrobić, trze-
ba przekopywać jezdnie i przeprowa-
dzać pod nimi przewody. Oto jeszcze
jeden dowód braku koordyna-
cji.

Od lipca wszystkie rejonów pod-
legają już Zarządowi Dróg i Mo-
stów. Niestety, jednocześnie za-
wieszona została działalność po-
gotowia drogowego. Na to zabrakło
już funduszy.
Dopiero kilka dni temu powoła-
no został oddział bezpieczeństwa
ruchu, zajmujący się tylko napra-
wianiem i konserwacją podświetlonych
znaków drogowych oraz oznakowa-
niem poziomym. Mieści się on
przy Rejonie Służby Drogowej na
Widzewie przy ul. Mazowieckiej
2/4. Oddział dysponuje kilkoma sa-
mochodami, radiotelefonami itd.
Nad konserwacją urządzeń
świetlnych czuwa 23 pracowników.
Od godz. 7 do 22 zawsze jeden
samochód jeździ po mieście prze-
prowadzając kontrolę, drugi zaś
czeka w bazie na zgłoszenia, któ-
re przyjmuje dyspozytor oddziału
pod nr telefonu 836-52. W nocy
obowiązki oddziału przejmują Straż
Pozarna, do której można zgła-
szyć uszkodzenia (tel. 664-81).

Jak nas poinformowano, grupa
zajmująca się tylko konserwacją
podświetlonych znaków drogowych,
w ciągu roku wymienia w nich ok.
30.000 żarówek. W tym roku są one
jeszcze zadaniem zamontować 870
nowych znaków oraz podłączyć do
sieci 200 starych, które się jeszcze
nie pali.

Wydałoby się, że nareszcie
już koniec kłopotów. Jest wręcz
od tak dawna oczekiwany oddział,
dysponuje odpowiednią kadra, sa-
mochodami, radiotelefonami. Wszy-
stko byłoby pięknie, gdyby... Wła-
śnie! Pracownicy oddziału bezpie-
czeństwa ruchu narzekają na brak
podstawowych narzędzi, np. śrubo-
krętów, piłek do żelaza, kombin-
ek i młotków. Po prostu (!) nie
można ich dostać na rachunek (!).
Fakt ten pozostawiamy bez ko-
mentarza.

Okłon dla Ewy Dwie pasje

Zakład Anatomii Porównawczej i Ekologii Zwierząt Instytutu
Botaniki i Zoologii UL, w którym odwiedziliśmy doc. dr hab.
Krystynę Urbanowicz, to świat dla nie wtajemniczonych, nie-
zwykle zagadkowy. Trochę metod „małego Tadeusza” chciałoby
się go chwila pytać: a ten przyrząd, ten aparat, a ten szkielet —
to co? Do czego służy i co z tego wynika?



sie jednym z kluczy do wiedzy o
człowieku. Poza tym, te naukowe
badania podstawowe, to tylko jed-
na strona mojej pracy. Równolegle
zajmuję się pracą dydaktyczną.
Praca z młodzieżą, z którą świetnie
się rozumiem, daje mi ogromną sa-
tisfakcję.

Pani mocno tkwi w tej pracy
zawodowo i społecznie. Jest Pani
przecież niezależnie od pracy w
Zakładzie Anatomii Porównawczej,
kierownikiem Studium Zaocznego
Biologii oraz opiekunem V DS...
— To pozwala na utrzymanie ży-
wego kontaktu z życiem, z najbar-
dziej aktualnymi problemami ludz-
kimi. A jest ich wiele — wśród mło-
dych, a tym bardziej wśród ludzi
studiujących po pracy zawodowej.
Trzeba być często arbitrem, dorad-
cą, opiniodawcą w trudnych spra-
wach. Ale podobne problemy mają
przecież inne kobiety pracujące na-
ukowo. Nasz wydział np. należy do
tych „sfeminizowanych”. Mimo spe-
cyfiki naszej pracy, staramy się być
takie, jak inne — we wszystkim co
dotyczy kobiecości, a więc mody,
zainteresowań itp.

Rozmawiała: M. Krajówna
Fot. A. Wacha

Kiermasze garmażeryjne

Łódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego z okazji zbli-
żającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet zorganizowało wczoraj kier-
masz wyrobów garmażeryjnych w ZPDZ „Olimpia”. Cieszył się on wiel-
kim powodzeniem wśród pracowników tej fabryki, dlatego dziwny wyda-
nie fakt, że na propozycję LPPZ skierowaną do 10 łódzkich zakładów pra-
cy w sprawie zorganizowania podobnych kiermaszy, pozytywną odpowiedź
uzyskało jedynie z trzech zakładów.
Dziś w restauracjach „Zulana” i „Lajkonik” w godz. 13-15 oraz w „Oby-
watelskiej” w godz. 11-13, odbędą się dalsze kiermasze garmażeryjne. W
dniu Święta Kobiet, 8 marca, również w barze „Kęs” będzie można otrzy-
mać w dużym wyborze wyroby garmażeryjne w godz. 11-17, a w kawiarni
„Łódzianka” w godz. 9-15 i w „Monice” w godz. 10-13 prezentowane
będą wyroby ciastkarskie.

Znowu alkohol doprowadził do zbrodni

Przed Sądem Wojewódzkim w Ło-
dźi odpowiadając będą 55-letni An-
toni Mirys (Płocka 10), z zawodu
kierowca, rencista, za pozabawienie
życia swego znajomego — Stanisła-
wa G. Spotkał go przypadkowo 5
grudnia 1973 r. na ulicy. Kupił wód-
kę i poszedł do zięcia A. Mirysa.
Tam wypili i pojechali się, gdy je-
dnak Mirys po chwili wrócił do zię-
cia — ponownie spotkał Stanisława
G. Niosł on następnie pół litra wód-
ki.
Po kilku kieliszkach doszło do
spreczki. Mirys zażądał, żeby goś
opuszczał mieszkanie, ten jednak nie

Na Centrum Zdrowia Dziecka

Kolo TPD przy świetlicy „Pro-
myk” RSM „Polesie” (ul. Fornal-
skiej 48) wpłaciło na Centrum
Zdrowia Dziecka 322 zł. Pieniądze
te zebrano w czasie projekcji fil-
mu w tej świetlicy. (Kr.)

REFLEKTOR po Łodzi

Kto nam odpowie?

„Wiem, że nie wszyscy lubią
„Rokpol”, moja teściowa np. wy-
rzuciła go kiedyś z łóżka, dła-
tego, że — jak powiedziała — tro-
chę już podjadł, ja to każdym
razie przepadam, za tym gatun-
kiem sera i boję się nad tym, że
ostatnio stał się on znacznie gor-
szy niż przedtem, wprost nie do
jedzenia. „Rokpol” jest twardy,
lepkawy jak gлина, prawie pozbawio-
ny zapachu, który zawsze był
jednym z jego uroków. Podejrzam,
że do produkcji tego sera
wzięli się ludzie, którzy go nie
lubią.”
Jerzy S.

Podziwiamy zdanie Pana. Istot-
nie, „Rokpol” jest znacznie gor-
szy niż był. Ponieważ lubimy go tak
samo jak Pan, niepokoi nas za-
nowa jego jakość i dlatego pyta-
my, co się stało? Kto nam odpo-
wie?

R.

„Fagot” na pokaz

W salonie ZURIT przy al. Ko-
ścieliskiej 39 od dłuższego czasu
okna wystawowe można podzi-
wiać m. in. radiodiodę marki
„Fagot” w cenie 2.200 zł. Można
tutaj podziwiać, bowiem stanowi
on element dekoracyjny, jako że
klientów, którzy chcieliby kupić
„Fagota”, personel lojalnie uprze-
dza, że nie warto. Od roku — jak
informacja sprzedawcy — radio-
dioda tej marki nie są produ-
kowane i brakuje do nich części
zamiennych. Stąd wiele reklama-
cji od ich posiadaczy, którzy w
swojej natężonej sędzi, że kupi-
li radio przynajmniej średniej
marki — mają teraz nie lada kło-
poty z ich naprawą.

Aż dziw, że wystarczył rok, aby
fabryka uważała za stosowne za-
niechać dostarczać na rynek nie-
zbędnych części zamiennych do
swoich wyrobów. (J. Kr.)

Nowy gatunek sera

Określona Spółdzielnia Mleczarska
w Piotrkowie od dawna systema-
tycznie zwiększa asortyment pro-
dukcji. Jedną z nowości 1974 r. be-
dzie wyrobiony tam w dużych ilo-
ściach ser pełnotłusty o nazwie „Je-
ziorański”. (Zbi.)

Oszczędzaj w PKO

Brudno przed Dworcem Kaliskim

Nasi Czytelnicy telefonują do
Reflektora wskazując na kolejną
oazę brudu i bałaganu. Jaką są
jezdnią i chodnik przed Dworcem
Kaliskim (odcinek między most-
kami). Przy najmniejszym podmu-
chu wiatru wraz z tumanami ku-
ruzu unoszą się tu papiery, któ-
rych nikt nie sprząta. Czyżby ten
rejon był bezpieczny? Jest to tym
bardziej dziwne, że gdzieś jak-
gdyś, ale przed Dworcem Kalis-
kim, będącym jak gdyby wio-
towką Łodzi, powinien być wzo-
rowy porządek. Wszak jak cię
widzą, tak cię piszą. (J. Kr.)

Z kwiatami różnie bywa

Właściciele kwiatarni przy ul.
Smutnej 9, p. Irena Kubicka, po-
czuli się dotknięci notatką w Re-
fektorze pt. „Gdy nie ma kon-
kurencji”. Pisaliśmy — na podsta-
wie sygnałów Czytelników — że
w kwiatarni tej pobiera się za-
wyższone ceny za przybranie i za
same kwiaty. Jak nam wyjaśniła
p. Kubicka, z kwiatami różnie
bywa. Przybranie, w zależności
od wstążki i ilości asparagusów,
kosztuje 5, 7, 10, a nawet 15 zł.
Natomiast za jednego tulipana
płaci się 15, a nie 18 zł — jak
twierdził nasz Czytelnik. (J. Kr.)

Nie Peszt a Buda

Niestety, nie bywamy zbyt czę-
sto w Budapeszcie (a szkoda, bo
naprawdę warto!) i być może dla-
tego nie zwracaliśmy uwagi na
agencję (PAP) błąd we wczor-
niejszej informacji pod zdjęciem
zamieszczonym na 4 stronie.
Oczywiście — Peszt nie ma żad-
nych wzgórz, wobec tego nie mo-
że tam być także wyciągu krze-
selkowego. Jesteśmy pewni, że to
zdjęcie zrobiono w Budzie. Upew-
nili nas w tym sądzili niezaawo-
dzeni — jak zwykły zresztą — nasi Czy-
telnicy. R.

Adres Reflektora: „Dziennik
Łódzki” ul. Piotrkowska 96
90-103, Łódź. Reflektorem po
Łodzi. Nasze telefony: 337-47,
341-10.
PISZCIE DO NAS I TELEFO-
NUJcie, CZERKAMY!

Złote gody

Wczoraj w USC — Górna złote
gody obchodzili trzy pary. Meda-
le za długoletnie pożycie małżeń-
skie otrzymali: Apolonia i Alek-
sander Smolarkowie (Komfortowa
9), Marianna i Jan Tomczykowski
(Henryka 14) oraz Józefa i Walen-
ty Ropczyński (ul. Czackiego 3).
W USC — Bałuty medale za
długoletnie pożycie małżeńskie o-
trzymali małżonkowie Wanda i
Ryszard Kłosiński (Lutomiejska
13). (K)

W kilku zdaniach

▲ Z inicjatywy ZD ZMS Łódź-
Polesie, dziś o godz. 16 w lokalu
LWP, ul. Kopernika 62, odbędzie się
„Spotkanie pokoleń”.
▲ W MBP im. Waryńskiego, ul.
Gdańska 102, dziś o godz. 13 odeży
doc. dr hab. Jerzego Starnawskiego

nt. „Najciekawsze edycje 30-lecia
PRL”.
▲ Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet (ul.
Piotrkowska 135) zaprasza dziś w
godz. 14-18 na kiermasz kosmety-
ków. W godz. 16-18 udzielane będą
porady kosmetyczne.

NOWOŚĆ
BISTORY
TKANE, DUKOWANE
I JEDNOBARWNE
produkcji ZPW

alpa
opoczno

OFERUJE SKLEP

tpto

UL. TUWIMA 15
JUŻ JUTRO!
ZAPRASZAMY



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 66-66-11, 335-55
Pogotowie Ratunkowe 69
Pogotowie MO 67
Informacja kolejowa 655-55
Informacja PKS 265-96, 317-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 335-85
Pogotowie energetyczne 334-24
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Aida”
POWSZECHNY — godz. 18 „Bil-
ly klamek” (zamka)
NOWY — godz. 19.15 „Zaklinacz
deszczu”

KOMUNIKAT

Dyrekcja Państwowego Teatru
Nowego uprzejmie zawiadamia,
że z powodu choroby aktora
Zbigniewa Nawrockiego, zmu-
szona jest odwołać w dniach
7 i 8.III. 1974 r. przedstawie-
nia sztuki pt. „Kubus Fata-
lsta”. Bilety z odwołanych przed-
stawień ważne bez przestem-
nowywania: z dnia 5.III. na
dzień 5.IV., z dnia 6.III. na
dzień 6.IV., z dnia 7.III. na
dzień 7.IV. i z dnia 8.III. na
dzień 9.IV. br. Za wynikłą
zmianę w repertuarze dyrekcja
teatru serdecznie przeprasza.

JARACZA — godz. 16 „Placów-
ka”, 19.30 „Zmierzch długiego
dnia”
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Nagle
w domu”
MUZYCZNY — godz. 19 „Moulin
Rouge”
ARLEKIN — godz. 17.30 „Magicz-
ny ołtarz”
PINOKIO — godz. 10 „Wyspa
Białego Labiedzia”

MUZEUM
SZTUKI (ul. Włocławskiego 36)
godz. 11-19 (wstęp wolny)
HISTORIA RUCHU REWOLU-
CYJNEGO (ul. Gdańska 13)
godz. 9-19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRA-
FICZNE (Pl. Wolności 14) godz.
10-17
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul.
Piotrkowska 232) godz. 10-17
EWOLUCJONIZMU (park Sienk-
iewicza) godz. 10-18

ŁÓDZKIE ZOO
czynne w godz. 9-15.30 (kasa
czynna w godz. 15)

KINA
BALTYK — Konfrontacje 73.
„Wspaniałe słowo wolności”
(radz.) od lat 18 godz. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.30
LUTNIA — „Samuraj i kowboje”
(fr.) od lat 16, godz. 10, 12.15,
14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Samuraj i kowbo-
je” (franc.) od lat 16 godz. 10,
12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Niewygodny
kochański” (wt.-NRF) od lat 16,
godz. 18, 12, 14, 16, 18, 20
WISLA — „Królów Dzikiego Za-
chołu” (franc.) od lat 14 godz.
10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁOKNIARZ — Konfrontacje 73.
„Wspaniałe słowo wolności”
(radz.) od lat 18 godz. 9, 11.30,
14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — nieczynna
ZACHĘTA — „Doktor Popaul”
(fr.) od lat 15, godz. 10, 12, 14,
16, 18, 20

LDK — „Viva la muerte” (fr.) od
lat 18 godz. 15.15, 17.30, 19.45
STYLWY — „Prawo gwałtu”
(B) (USA) od lat 16 godz. 15.30,
17.45, 20
STUDIO — „Smalność” (A)
(radz.) od lat 14 godz. 17.45,
19.45
TATRY — „Winnetou wśród sę-
pów” (Jug.-NRF) od lat 11
godz. 10, 12, 14, 16, „Zenia, Ze-
niczka, Katusza” (A) (radz.)
od lat 14 godz. 18, 20
CZAJKA — „Zazdrość i medy-
cyna” (pol.) od lat 16 godz.
17, 19
DEM — „Raport 36” (koreański)
od lat 14 godz. 18, 20
ENERGETYK — „Zbereznik” (fr.)
od lat 14 godz. 17, 19
KOLEJARZ — nieczynna
GDYNIA — „El Dorado” (USA)
od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30,
17, 19.30
HALKA — „Klute” (USA) od lat
18 godz. 19
I MAJA — „Agent nr 1” (A)
(pol.) od lat 14 godz. 15.30
„Absolwent” (USA) od lat 16
godz. 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Rzym”
(B) (wł.) od lat 18 godz. 10,
12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Pippi w kraju Tak-
Tuka” (A) (szwedzki) od lat 7
godz. 16, „Zbrodnik czy o-
fiara” (jap.) od lat 18 godz.
17.45, 19.45
OKA — „Niesześćścia Alfreda”
(franc.) od lat 14 godz. 10, 12,
14, 16, 18, 20
POLESIE — „Człowiek z M-3”
(pol.) od lat 14 g. 17, „Umrzeć
z miłości” (fr.) od lat 16 g. 19
POPULARNE — „Gru” (pol.) od
lat 18 godz. 16.45, 19
PIONIER — „Kryzys” (A) (pol.)
od lat 11 godz. 14, 16, „Spraw-
dzono, min nie ma” (A) (Jug.-
radz.) od lat 14 godz. 17
POKÓJ — „Buteczka” (A) (pol.)
od lat 6 godz. 15.30, „Audien-
cja” (A) (wł.) od lat 16 godz.
17.15, 19.30
REKORD — „Tylko dla orłów”
(ang.) od lat 14 godz. 14, 17,
„Spalony lat” (A) (rum.)
od lat 16 godz. 20
ROMA — „Isadora” (B) (ang.)
od lat 16 godz. 10, 12, 15, 19
SOJUSZ — „Play Time” (A) (fr.)
od lat 14 godz. 16.30, „Ned Kel-
ly” (B) (ang.) od lat 16 godz.
18.45
STOKI — „Tragedia Makbeta”
(B) (ang.) od lat 16 godz. 16,
18.45
SWIT — „Wspomnienia z przy-
szłości” (A) (NRF) od lat 14,
godz. 14.30, 16.15, 18, 19.45

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32,
Rzgowska 51, Sporna 83, Niecia-
niana 15, Pabianicka 218, Łado-
wa 129/131, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. Madurowicza — ul.
Fornalskiej 37 — dzielnica Pole-
sie oraz z dzielnicy Górna po-
radnie K z ul. Przybyszewskie-
go 32 i Zapolskiej 2
Szpital im. Kopernika — ul.
Pabianicka 62 — dzielnica Górna
poradnie K ul. Odrzańska 29,
Cieszkowskiego 5, Rzgowska 170,
Felińskiego 5
Szpital im. H. Jordana — ul.
Przyrodnicza 79 — dzielnica Ba-
łuty poradnie K ul. Sędziowska
16 i Libelta 5 oraz z dzielnicy
Śródmieście poradnie K ul. Kop-
ernieckiego 32
Szpital im. H. Wolf — ul. La-
giewnicka 34/36 — dzielnica Wi-
dzew i dzielnica Bałuty oprócz
poradni K ul. Sędziowska i Li-
belta oraz z dzielnicy Śródmie-
ście poradnie K ul. Nowotki 60
i 10 Lutego 7/8

Chirurgia ogólna — Szpital im.
Barlickiego (Kopernieckiego 22)
Chirurgia urazowa — Szpital im.
Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im.
Barlickiego (Kopernieckiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Bar-
lickiego (Kopernieckiego 22)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cieca — Szpital im. Korczaka
(Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa
— Szpital im. Barlickiego (Kop-
ernieckiego 22)
Toksykologia — Instytut Medy-
cyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji
Pogotowia Ratunkowego przy ul.
Sienkiewicza 137, tel. 666-66
Ogólniódzki Telefoniczny Punkt
Informacyjny dotyczący pracy
placówek służby zdrowia, telefon
615-19, czynny fest w godz. 7-21
oprócz niedziel i świąt.

Rachunki uczonych

Jerzy Urbankiewicz

Okrągłe rocznice zachęcają do refleksji i bilansów. Trzdziestolecie, to dla łódzkiej nauki jubileusz podwójny. Bo to i owo ogólnokrajowe, uroczyste, pisane z dużej litery i własne, bo nauka w szerokim sensie tego słowa narodziła się w Łodzi razem z Polską Ludową. Instytucje naukowe powstały wtedy wokół nielicznych przedwojennych profesorów, nierzadko wracających do życia po obozowych latach. Wokół nauczycieli gimnazjalnych, którzy czuli, że sprostają. I — sprostali. Siedem uczelni wyższych stanowi jaskrawy kontrast z przedwojennymi próbami, które nigdy nie wypadły dobrze. 60 tys. absolwentów opuściło te uczelnie, 30 tys. studentów ślęczy nad książkami, przed startem do działalności zawodowej. Ale — czy można ze spokojnym sumieniem powiedzieć, że aktualny stan tego wszystkiego, co się składa na pojęcie nauki w naszym mieście, odpowiada wymaganiom stawianym z pozycji 30-letniego rozwoju?

Według opinii rektora UŁ — prof. Janusza Górskiego (wypowiedzianej na Kolegium Rektorów), wyższe uczelnie łódzkie cierpią na niedobór pracowników naukowych ze stopniem doktora, a obserwuje się też tendencję zniknięcia, jeśli idzie o ilość habilitacji. Tyle prof. Górski. Wyższe uczelnie powinny poza tym dostarczać kwalifikowanych pracowników naukowych instytucjom stanowiącym zaplecze naukowe — badawcze przemysłu. Przemysł oderwany od placówki naukowo — badawczej to sytuacja nie na nasze czasy! A rzeczywistość jest taka, że jeżeli porównamy ilość pracowników naukowych, zatrudnionych w instytucjach przemysłowych z ogólną ilością pracowników zatrudnionych w przemyśle społecznym, to otrzymamy dla Łodzi wskaźnik 5,9 proc., gdy dla Warszawy wynosi on 18,6 proc., Poznania — 8,6 proc., Wrocławia — 8,8 proc., Krakowa — 7,9 proc. Niedobór kadr w nauce łódzkiej — to problem podstawowy.

Ileż to sprawa ta staje się przedmiotem dyskusji, tyleż to wywołuje argument o drenowaniu Łodzi z ludzi wartościowych przez ośrodki wabiące ich wyższym uposażeniem, korzystniejszą sytuacją mieszkaniową. W argumentację tym jest zapewne tylko część prawdy, bowiem opuścili Łódź wielu takich, którzy mieli tu warunki mieszkaniowe lepsze od przeciętnych i korzystne uposażenie. Co więcej — bywają pracownicy naukowcy, którzy tu przyjeżdżają, z góry zakładając pobyt kilkuletni, do tej miarowicie chwili, póki nie uzyskają mieszkania. Mieszkanie staje się środkiem handlu zamienne, otwiera możliwość łatwiejszego przeniesienia się w sąsiedztwo tronu.

Kiedy się omawia ten temat, wywołuje też argument o randze Łodzi. Dziewczyna wychodzi za mąż w tajemnicy przed swym opiekunem, musi więc dać zostać w jego domu. Co wieczór jednak wyrzuci z okna jedwabną drabinkę, po której wchodzi jej mąż. Tak pokrótce dałoby się streścić libretto opery komicznej Gioacchino Rossiniego „Jedwabna drabinka”. Po długich latach zapomnienia, utwór ten przypomnieli dopiero w 1961 roku mediolańska La Scala. Spektakl cieszył się ogromnym powodzeniem, nie mniejszym od tego, jakie przez wszystkie lata zapomnienia o operze, zyskiwała sobie uwertura do niej. Ta pełna temperamentu, porównawcza muzyka rozbrzmiewała bowiem w salach koncertowych od 1812 roku.

W Filharmonii Rossini, Lalo, Beethoven

tu, porównawcza muzyka rozbrzmiewała bowiem w salach koncertowych od 1812 roku.

Uwertura, jak również jeden z najpopularniejszych utworów E. Lalo i Symfonia C-dur L. v. Beethovena usłyszysz 8 i 9 bm. (o godz. 19.30 i 18) w Łódzkiej Filharmonii. W koncercie wystąpi dwójka młodych wykonawców (którzy uczestniczyć będą również w organizowanym przez Filharmonię Narodową koncercie młodych talentów, urodzonych i wykształconych w 30-lecie PRL), dyrygent Teatru Wielkiego w Warszawie Wojciech Rajski oraz łódzianka, laureatka III nagrody na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. K. Wieniawskiego — Barbara Górzńska.

dzł. Jest to argument poważny. Zwłaszcza, że niedługo odbędzie się

W Teatrze Wielkim Goście z Warszawy i Wiesbaden



Druga połowa marca minie w Teatrze Wielkim pod znakiem gościnnych występów. 17 bm. da tu koncert Polska Orkiestra Kameralna pod kierunkiem Jerzego Maksymika. 18 i 19 bm. operę komijną G. Donizettiego „Don Pasquale” zaprezentuje Warszawska Opera Kameralna. 24 i 25 marca gościć będziemy, istniejącą już 75 lat Heską Operę z Wiesbaden. W pierwszym dniu zobaczymy „Wolfganga” Fornera „Młodość Don Perlimplina do Belsy w jego ogrodzie” (wg Federico Garcia Lorke), zaś w drugim — operę Ryszarda Wagnera „Walkiria”. Na zdjęciu: scena pantomimiczna z „Don Pasquale”.

Fot.: P. Barańcz

Mieczysław Michał Szargan

★ ★ ★
Zono, cienie masz pod powiekami.
To tylko przeleciała jaskółka,
To od skrzydeł cienie odleciały.
Zono, cienie masz pod powiekami.
Z winy słońca, tylko z winy słońca,
Włóczy się cały dzień za chmurami.
Zono, cienie masz pod powiekami.
Z winy róży, tylko z winy róży,
Tu kwiat zawił mój ukochany.
Zono, cienie masz pod powiekami.
Tłumaczę ci ze szczerego serca:
Jaskółka, chmura, róża, są sprawcami.

PIĘKNE OCZY DZIECI



Dzieci. Ten wdzięczny temat znajduje prawdziwy artystyczny wyraz w pracach Danuty Zamorskiej-Muszyńskiej. Po cyklach „Dzieci” oraz „Kontrasty” (w którym zestawione były twarze maluchów i ludzi starych), trzecia wystawa w Klubie Dziennikarza prezentuje portrety dzieci egipskich. Egzotyca uroda, szczególnie wyraziste, pełne niepowinności i niedowierzania oczy, ciepłe barwy zestawione z szarością i czernią, wszystko to składa się na harmonijne i bardzo sugestywne kompozycje o wężu fotograficznej dokładności. Artystka obca jest jakakolwiek stylizacji. Jej portrety o delikatnej tonacji, malowane są przede wszystkim akwarelami. Od niedawna posługuje się również techniką olejną. Wśród 13 prezentowanych obrazów znalazł się olejny portret małej Fatmy (na zdjęciu) — słoneczny obraz nagrodzony na ubiegłorocznym plenierze w Kazimierzku.

Danuta Zamorska-Muszyńska (koordynator wzmocnienia w Centr. Lab. Przem. Włókiennictwa) prezentuje swe prace niemal w całej Polsce, a także za granicą już od 1960 r., zdobywając sobie uznanie znawców i sympatyków malarstwa.

Fot.: A. Wach

Teleturniej na temat prasy

„Prasa źródłem wiedzy” — to temat kolejnego teleturnieju organizowanego przez RSW „Prasa — Książka — Ruch” i TVP. Pytania konkursowe obejmują wiedzę o prasie polskiej, zagranicznej i ich rozprzeczniach, działalności wydawniczej i kulturalnej RSW, rozprzeczniach książek oraz o podstawowych zagadnieniach poligrafii.

Plenum KL PZPR poświęcone problemom łódzkiego środowiska naukowego, a mówi się też o rychłym plenum poświęconym kulturze, widać, iż władze postanowiły szczegółowo przeanalizować te sprawy, po to widocznie, by im zaradzić.

Niewątpliwie pracownik nauki czy kultury woli mieszkać w dużym mieście, mającym wysoką rangę. Ranga miasta nie jest to jednak nie takiego, co się przypina na naramienniku, w formie jakiegoś symbolu. Jej wysokość kształtuje się, a następnie tkwi w ludzkiej świadomości. Zależy ona od ilości i jakości instytucji kulturowych, Muzeum Sztuki, Muzeum Historii Włókiennictwa, Teatr Wielki, Zespół „Harnaś”, Filharmonia Państwowa — to instytucje podnoszące rangę, cenne, kto wie, czy nawet ich możliwości tworzące nie przekraczają lokalnego zapotrzebowania. Bo wiem, że doświadczenia łódzkiego środowiska naukowego z szatkami plastycznymi nie tłoczy się w muzeach, ani też środowisko ludzi związanych zawodowo z muzyką nie wypełnia po brzegi filharmonii. O randze miasta decyduje zapewne też wysoki standard urządzeń komunalnych, latwość znalezienia miejsca w ładnie urządzonej kawiarni, łatwość kupna biletu do kina czy teatru, częstotliwość doniosłych imprez kulturalnych, pewność, że gdy się pójdzie do teatru, to się go przedstawi nie będzie miało do niego żalu o stracony czas, możliwość połączenia telefonicznego z pierwszym razem, pewność, że na

steępny autobus przyjedzie zgodnie z rozkładem za 8 minut a nie za 20 i tak dalej i tak dalej. Jeżeli zaś mowa o środowisku naukowym i kulturalnym, to należy podkreślić mankament mający niewątpliwie nader istotny wpływ na brak integracji w tym środowisku. Nie ma w Łodzi formy szerszych kontaktów elity umysłowej miasta. Odwołujemy się często do lokalnego patriotyzmu. Wykwitnąć on może na bazie spraw wspólnych, o mawianych wspólnie. Nie istnieje, póki każdy instytucji, uczelni, pracowni stanowi odrębny hermetyczny świat. Znam wypadek, kiedy dwaj wybitni łódzcy uczeni w czasie przypadkowego kontaktu domówili się, że jeden z nich korzysta z usług instytucji zagranicznej w dziedzinie, w której drugi z powodzeniem działa tu, na miejscu. Przez 30 lat pracy na terenie Łodzi nie spotkali się wcześniej ani razu.

Niewątpliwie władze miasta, decydując się na poczynania zasadniczych zmian w nauce i kulturze Łodzi, nie mogą na wszystkie te sprawy określać rangę miasta przynależną. Przytoczone mankamenty w jakimś stopniu wpływają na stosunek ludzi do pobytu i pracy w Łodzi. Myślę jednak, że znaczna część problemu leży w odpowiedzi na pytanie: komu się chce, a komu nie chce, tworzyć uczestnicząc w podnoszeniu znaczenia tego miasta.

Ale — jest to część zagadnienia. Jeśli po tej ogólniejszej dygresji wrócimy do spraw nauki, należy stwierdzić, że cierpi ona w Łodzi na szereg niedomogów, których załatwienie tylko w pewnym stopniu zależy od władz lokalnych i społeczeństwa. Na przykład uczelnie łódzkie korzystają od lat w znacznej części z budynków zaadaptowanych, niewygodnych, rozrzuconych po mieście. Trwająca obecnie i na szczęście dość szybko postępująca budowa PWSS Plastycznej — to tylko jedna zmiana na jednym odcinku.

Słabe jest wyposażenie łódzkiego ośrodka naukowego w cenną aparaturę naukową — badawczą. Jeśli wziąć pod uwagę całość tego rodzaju aparatury, będącej w dyspozycji wyższych, podległych Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, to w Politechnice Łódzkiej znajduje się tylko 6,5 proc. tej aparatury w Poznańskiej — 7 proc., Gdańskiej — 13 proc., Śląskiej — 15 proc. AGH — 15,2 proc. Wrocławskiej — 16 proc., Warszawskiej — 19 proc. Nie jest to sprawa wyłącznie prestiżu naszego środowiska. W nowym systemie finansowania szkół wyższych, wyniki działalności mają określić wysokość budżetu. Jest rzeczą oczywistą, że ilość i jakość wyposażenia może zadecydować o mniej korzystnym starcie środowiska łódzkiego. Zapewne więc ta sprawa stanie się przedmiotem szczególnej troski władz w naszym mieście.

Pod względem ilości stopni naukowych nadawanych w poszczególnych ośrodkach Łódź znajduje się na szóstym miejscu. Jeśli idzie o podział środków na współpracę z zagranicą, to jest on taki, że np. każdy statystyczny pracownik PAN (w skali całego kraju) może co 4 lata wyjechać za granicę, a statystyczny pracownik łódzkiego Instytutu Włókiennictwa — raz na 40 lat.

W ciągu 30-lecia Łódź stała się dużym ośrodkiem naukowym. Jest to fakt unikalny w jej dziejach. Wydaje się, że jak dotąd nie zostały w pełni wykorzystane możliwości tego ośrodka.

Mieczysław Jagoszewski

Dobrze, że od czasu do czasu wracamy — niby umęczony Anteusz do ziemi — do dramatu antycznego. Przypomina nam to, że teatr współczesny wywodzi się od tego, dla którego prawa i konwencje stworzyli przed 25 wiekami starożytni dramaturgowie — sprawiedliwi i współczujący ludziom, wpędzonym przez los w labirynt fatalnych sytuacji i niepokojących konfliktów moralnych.

Bohaterami ich dramatów byli ludzie, którzy zachowali w sobie cząstkę wielkości bogów oraz bogowie, którzy mieli pewne cechy ludzkie. O owych bogach, dwaj pierwsi z trójki wielkich dramaturgów greckich, Ajschylos i Sofokles, mówili z czcią — nieledwie na kleczkach. Natomiast trzeci z nich, najmłodszy Eurypides, patrzył nieśmiertelnym z Olimpu prosto w oczy, sam przysmrując własne, jak przystało na sceptyka, który niejedną godzinę spędził na rozmowach z madrym niedowiakiem Sokratesem.

Eurypides jest bardziej realistą. Bohaterów swoich sztuk stara się wiązać nie tylko z niebem, ale i z ziemią, chociaż, zaiste, nieledwie i nadludzkie, były często zdarzenia, w jakie je wprowadzał. Bardzo też charakterystyczna jest dla autora „Elektry”, „Orestesa” i „Ifigenii w Aulidzie” — jego wspaniała „Medea”. Sam młot „Medei” łączy się ze znaną opowieścią o wyprawie argonautów do dalekiej Kolchidy, dokąd zapędziła ich chęć zdobycia „złotego runa”. Wódz wyprawy Jazon, zdobywa je dzięki pomocy tamtejszej księżniczki, pięknej czarodziejki Medei, która też, zakochawszy się w greckim Herosie, poślubiła go i ucieka z nim do Koryntu. Tu jednak Jazon po pewnym czasie zakocha się w córce króla Kreona. Zemsta zadrzotnej, porzuconej kobiety jest okrutna: zabija króla Kreona, jego córkę — oszczędzając samego Jazona — morduje również dwóch swoich i jego synów, ażeby odebrać niewiernemu największe szczęście jego życia.

Z różnych posepnych wersji tego starego mity Eurypides wybrał bodaj najokrutniejszą: i tak powstał wstrząsający dramat zwiolowych namietności, wielkiej miłości i okrutnej zemsty. Dramaturgia Eurypidesa była na swój czas „awangardowa”. Autor „Elektry”, wbrew utartym szablonom, wprowadził pewne innowacje inscenizacyjne (zmieniona funkcja chóru, wplatanie do tekstu pieśni oraz efekt „deus ex machina”, ułatwiający dramaturgowi wybrnięcie z końcowych kłopotliwych sytuacji, rozstrzygniętych przez pojawienie się boga).

Na scenach łódzkich

„MEDEA”

cji, rozstrzygniętych przez pojawienie się boga).

Eurypides, sam nowator, byłby więc wyrocznią dla Stanisława Dygata, że ten nie przełamał wyroczni „Medei”, lecz przekazał nam ją w formie transkrypcji przy współudziale języka i zastąpieniu majestatycznego wiersza — prozą.

Tę też formę zaakceptował reżyser Jerzy Hoffman opracowując „Medeę”, wystawioną teraz w Teatrze Nowym. W efekcie zademonstrowano tu nie spektakl muzealny dla filologów, skomponowany ściśle według niezmiennych rygorów, obowiązujących w teatrze starogreckim. Aktorom nie kazano chodzić na koturnach, wyeliminowano nadmierny patos i dostojnie modelowaną hierarchię gestów. Nowoczesność spektaklu polega również na odwołaniu do tradycji monumentalna oprawa scenograficzna Henri Poulaina, kojarząca w dowolny sposób plastyczne elementy żółtej Kolchidy i starożytnej Hellady.

Ważne, że nie zawiodła Barbara Wałkówna, grająca rolę tytułową: a rola to niezwykle trudna i złożona.

„Ale mnie wybaczyć wszystko”, bowiem straszne i nieoczekiwane zdarzenia rozrwały mi duszę i nie wiem co czynić, i jak czynić. Utraciłam chęć do życia i pragnę tylko śmierci. Ten, który zobowiązał się, że będzie dla mnie najlepszym z ludzi, stał się z nich najgorszym” — wola zaraz na wstępie Medei, wyznając, że powodem jej tragedii jest zawiedziona miłość. Jednakże nakładają się tu na siebie często biegunowo różne stany emocjonalne Medei — miłośnicy, zmieniające ją w Medeę — mściwieli. Raz ponosi ją dzika furia mściwej Eryni, to znów rzuca na kolana cierpienie matki boleściwej. Raz w swojej rozpacz obnaża najkryzys stany duszy, to znowu nakłada na siebie maskę: a Barbara Wałkówna umiała sementować z talentem różnorodność stanów psychicznych swojej bohaterki, kobiety, której nienawiść była większa niż miłość, przy czym tak nieodwrotny tu patos długich tryad nie przeradzał się u niej w deklamacyjną afekcję.

Dagmar Feniok jako Niespokojna Dziewczyna komentowała i uzupełniała zdarzenia z nie fałszywną ekspresją, natomiast szlachetnie zharmonizowany chór (Iłona Bartosińska, Barbara Chojceka, Iwona Słoczyńska, Jerzy Krasuń i Stanisław Szymczyk) zgodnie z umownościami antycznego teatru relacjonował tok wypadków bardziej statycznie.

Z pochwały godną konsekwencją nawiązywali do koncepcji reżysera Macieja Grzybowski (Jazon), Zygmunt Malawski (Kreon), Dobrosław Maier (Egeusz) oraz Maciej Staszewski (Posłaniec).

KONFRONTACJE

„Taka była Oklahoma”

Stanley Kramer ma opinię reżysera zaangażowanego, rzecznika filmu politycznego sięgającego do problematyki współczesnej. Jego najnowsze dokonanie — „Taka była Oklahoma” — nie mieści się jednak w tej formule.

Opowiedziana językiem westernu historyjka o zawziętej młodej kobiecie, z uporem walczącej z potężnym koncernem naftowym o utrzymanie własnego skrawka ziemi i syzbu, wykazuje co prawda świetną znajomość upodobań widzów, ale niewiele ponad to. Są w filmie gwiazdy — Faye Dunaway i George C. Scott, są porachunki załatwiane silną pięścią i kanonadą wystrzałową, jest i sprytnie pomyślany wątek kobiecy — męczyszyna. Lena, bohaterka filmu, reprezentuje modny w literaturze i kinie typ kobiety wyzwolonej, nienawidzącej mężczyzn, co w scenarii z początku naszego wieku nabiera dodatkowej atrakcyjności i ostryści niemal groteskowej. Tym większe, że w końcu jednak piękna kobieta przełamie się i jedynym obok niej (co prawda posunięty w latach) męczyszyna stanie się naprawdę ważny i niezbędny.

Psychiczne przeżycia pełnej zahamowań Leny pozostają jednak w tyle prezentowanych zdarzeń. Najważniejsze są bowiem w tym filmie zmagania kobiety, jej ojca i współpracownika z przedstawicielami (dobrze uzbrojonymi) koncernu naftowego. W efekcie, akcja „Oklahomy” trzyma nieustannie w napięciu. Zdobycie wzgórza, wybuch gazu i wytrysnięcie ropy pozostają najdramatyczniejszymi scenami, dzieląc przy tym precyzyjnie ten obraz i jednocześnie utrzymując nieustanną sytuację narastającego zagrożenia, dostarczając przy tym widzowi odpowiedniej porcji mocnych atrakcji. Westernowym wzorem przypisać należy również najbardziej szalonej scenie „Oklahomy” — torturowanie Leny. A wszystko w imię walki o prawo do zysku, uwiecznionej pesymistycznym obrazem straconych nadziei.

Walka jednostki przeciw koncernowi wydaje się w ostatecznym rozrachunku równie efektowna co mało przekonująca. Natomiast sprytnie i bardzo sprawnie warsztatowo wykorzystanie wszelkich chwytów stylistycznych mogących zaciekać odbiorcę, to już jest coś. Przy tym i „naftowy temat” nie należy do popularnych w kinematografii. Jednak obok „Wyroku w Norymberdze”, „Szkół kowbojów” i innych równie ważkich społecznie filmów Kramera „Oklahoma” pozostanie na uboczu.

RENATA GRZELAK



TEN PAN JUŻ KUPIŁ UPOMINEK.
A TY?...
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE
proponuje
PRAKTYCZNE PREZENTY
z serii wyrobów dziewiarskich, galanteryjnych
lub tkaniny.

- ▲ MURARZY - TYNKARZY,
- ▲ CIEŚLI,
- ▲ BETONARZY,
- ▲ CERAMIKÓW,
- ▲ LASTRYKARZY - POSADZKARZY,
- ▲ SPAWACZY - MONTAŻYSTÓW,
- ▲ MONTERÓW WOD.-KAN.,
- ▲ OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO,
- ▲ PALACZY NA KOTŁY WYSOKOPRĘŻNE,
- ▲ ROBOTNIKÓW DO ZAWODÓW BUDOWLANICH,
- ▲ SZKLARZY - MALARZY,

ZATRUDNI ZARAZ z terenu Łodzi
PBZCh „CHEMOBUDOWA” w ŁODZI,
ul. Aleksandrowska 67.

PRACA W AKORDZIE ZBIOROWYM
WG STAWEK OBOWIAZUJĄCYCH
W BUDOWNICTWIE.

Informacji udziela dział zatrudnienia, kadr
i szkolenia, tel. 878-80, wew. 12, 35 i 897-39

Nieruchomości

TANIO sprzedam 2,5 morgi. Gazdy 28a 3306 g

SPRZEDAM tanio plac 2.600 m kw. z prawem i planem zabudowy, częściowo zagospodarowany, sad nielokalny - w Białymostku. Oferty „3307” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany 1.100 m - Przestrzenna 14 sprzedam. Władność: Morcinka 13 m. 6 3303 g

KUPIĘ plac. Oferty „2923” Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaz

MEBLE sypialni (komplet) do starego budownictwa sprzedam. Tel. 619-05

3 ULE sprzedam. Władność Łódź, Pabianicka 144

SPRZEDAM połowę udziału w wytwórni lodów. Piotrków Tryb. Narutowicza 18.

KUPIĘ bony PKO. Telefon 371-66 3362 g

MONETY stare srebrne, złote, inne - zdecydowanie kupię. Oferty „3304” Prasa, Piotrkowska 96

SAKSOŃ tenorowy „Welklang” sprzedam. Kolasiński, Wolborska 7 m. 45. oglądać po godz. 16

KUPIĘ 3-miesięcznego owczarka podhalańskiego lub bernardyna. Tel. 421-63

MASZYNE dziewiarskie - „Veritas-360” nową sprzedam. Oferty „3315” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM magiel elektryczny lub ręczny. Niższa 25, dojazd tramwajem 7.1 3279 g

DOBERMANY - szczeniata rodowodowe po złotych medalistach sprzedam. Tel. 806-47, wieczorem

Pojazdy

TANIO sprzedam „Skoda-Octavia” oraz „Ose-175”. Telefoniczna 33 3397 g

„VOLKSWAGEN 1200” - sprzedam. Tel. 224-41

KUPIĘ opony 520x10. Tel. 299-14 godz. 15-19

DKW (biała) sprzedam. Złocze 8 m. 8 3294 g

„WARTBURG 312” po wyładunku sprzedam. Telefon 388-55 3293 g

BONY PKO na samochód kupię. Tel. 215-12

„SYRENE” (trzykrotna) - sprzedam. Dzwonić wieczorem 211-39 3275 g

„SYRENE 103” sprzedam. Zduńska Wola ul. Młynarska 7 3261 g

„WARSZAWA 224” rok 1968, po remoncie, tanio sprzedam. Rojna 56 m. 44

„SYRENE 104” - stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 683-92, godz. 18-21

KUPIĘ „Plata 125-p” o małym przebiegu, 204-43, po godz. 18 4065 g

SPRZEDAM „Trabant Combi” 1972, przebieg 23 tys. km. Oferty „3337” Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania lub pokoju z wygodami w Łodzi lub Zielonej Górze. Platne za rok 2 góry. Oferty „3391” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ - śródmieście, oddaję pracującą pani. Oferty „3353” Prasa, Piotrkowska 96

STARSZY pan pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty „4063” Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, c.o. Opole, zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi, Opole, Strzelców Bytomskich 17, Kaczanowski

M-4 bloki, zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią lub dwie kawalerki. Oferty „3375” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE - około 100 m kw., 58 m kw., zamienię na dwa mniejsze oddzielne, najchętniej bloki. - Oferty „3356” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE rodzinne z wygodami, najchętniej w blokach na rok potrzebne. Platne z góry. Tel. grzechnościami: 839-14, po 19

DO wynajęcia M-3 bloki, umebowane. Platne za rok z góry. Oferty „3361” Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJME pokój - bloki uczelniane lub pracownicze. Możliwość korzystania z dobrego planina „Blüthner”. Oferty „3329” Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „3334” Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję samodzielnego pokoju lub mieszkania. Oferty „3265” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA, pracująca poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem, najchętniej śródmieście. Oferty „3255” Prasa, Piotrkowska 96

DWIE pracujące poszukują niekrepującego pokoju. Oferty „3318” Prasa, Piotrkowska 96

SWIECIE - M-3 zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 263-95, godz. 16-19

M-2 własnościowe kupię. Oferty „3262” Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNEGO pokoju do pracy poszukuje pracownik naukowy. Oferty „3263” Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY poszukuje pokoju w blokach ewent. kupi kawalerkę w blokach własnościowych. - Oferty „3258” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIEŃ M-4 kwaterek, dzielnica Dół, wysoki parter, na równorzędne do III piętra w tej samej dzielnicy. Tel. 532-69 3237 g

PRACUJĄCY student poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „3228” Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCY poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 296-60 4039 g

Nauka Praca

WPISY na zaoczne korepencyjne kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej, inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej) 930 k

SZKOŁA Tańców Cyrulskiego, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Kurs 9 marca. Zapisy codziennie 3891 g

NIEMIECKI, polski - 339-45 Lewandowski 3368 g

UDZIAŁAM korepetycji z księgowości. Tel. 676-37, godz. 17-19, Wojański

MATEMATYKA, 257-57 mgr Pluskowski 3323 g

MATURA! W miesiąc powtórzysz matematykę w zadaniach. 290-11, Zielona 2-10, mgr Janowski

CHEMIA, matematyka, fizyka - studenci PL. Tel. 385-50, po 18, Starostka

OPIEKUNKA do 2-letniego dziecka w dzielnicy Retkinia potrzebna. Wiadomość od godz. 16 do 19 Radecki, ul. Traugutta 4 m. 4, tel. 305-71 4064 g

POTRZEBNY pracownik na wywózki. Najlepiej wykwalifikowany. Warunki do omówienia. Wiadomość Janusz Wdowiak, Łódź, Wojska Polskiego 124 m. 2, godz. 15.30-17.30 3284 g

OPIEKUNKA na stałe do dziecka potrzebna zaraz. Warunki dobre. Tel. 391-07, Zielona 25 A m. 7

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łódź - Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuję całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1842 k

CYPERLING - specjalista ginekolog PKWN 4, Tel. 240-17 2153 g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog Tuwima 20, tel. 335-30 3330 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórno, weneryczne 16.30-19 Próchnika 8 2934 g

CERUJE artystycznie garderobę, dywany, dzianinę. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 2602 g

DLA samotnych ciekawe oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA” Łódź, Piotrkowska 133 3333 g

RABKA - przyjmij dzieci na czasy. Opieka lekarska zapewniona. Chowaniec, Szopna 10 3282 g

ELŻBIETA Szadkowska - Harnaia 4, zgubiła leg. studencką 26000 wyd. przez PL 3371 g

IZBA Rzemieślnicza Łódź udzieli świadectwa i legitymacji czeladnika nr 78170 wyd. Stanisławowi Przyborem, Kawęczyn, p-ta Rzeczyca 3254 g

23 LUTEGO w okolicy Przybyszewskiego - Kilińskiego zginił pies czarny z białym krawatem, sierść trzęsiona - mieszaniec. Od prowadzić: Przybyszewskiego 85, tel. 416-65, Nagroda 3786



ODŚWIEŻANIE I FARBOWANIE KOŻUCHÓW
TO NOWA FORMA USŁUG
MIEJSKICH PRALNI I FARBARNI W ŁODZI,
w Salonie Pralniczym nr XII
AL. POLITECHNIKI 14
MPiF polecają równocześnie
PRANIE PIERZA

Zlecenia przyjmują punkty przy ul. ul.:

- ♦ Lutomierskiej 144
- ♦ M. Fornalskiej 59/63
- ♦ W. Wasilewskiej 4
- ♦ Nawrot 1a, tel. 628-58
- ♦ Limanowskiego 13, tel. 543-20
- ♦ Armii Czerwonej 4, tel. 262-52

Na życzenie Klienta punkty dokonują wymiany wysp z własnego lub powierzonych materiału. Koszt prania 1 kg pierza - 25 zł.

ZAPRASZAMY

Pracownicy poszukiwani

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich zatrudni zaraz z terenu Łodzi:

- KIEROWNIKÓW BUDÓW
- CIEŚLI,
- MURARZY
- SPAWACZY elektryczno-gazowych
- MONTERÓW wod.-kan. i c. o.
- UKŁADACZY IZOLACJI termicznej
- ZBROJARZY-BETONARZY
- BRUKARZY
- oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do robót cieplowniczych, wodociagowych i kanalizacyjnych

Praca w akordzie. W okresie jesienno-zimowym jest możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych na bezpłatnych kursach. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac Łódź, ul. Sienkiewicza 85/86, pokój 619 w godz. 7-15.



zatrudni:

- TYNKARZY,
- CIEŚLI,
- STOLARZY,
- BETONARZY i ZBROJARZY na budowę i do zakładów prefabrykacji,
- SPAWACZY,
- MONTERÓW konstrukcji żelbetowych,
- OPERATORÓW mechanicznego sprzętu budowlanego,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, Łódź, ul. Piotrkowska 55, pokój nr 220.

UWAGA!

Możesz poprawić sobie warunki pracy i płacy. Łódzki Kombinat Budowy Domów przechodzi w produkcję prefabrykatów na system pracy 4-brygadowy w ruchu ciągłym, który daje pracownikom następujące korzyści:

- skrócenie tygodniowego wymiaru czasu pracy do 42 godz.,
- wydłużenie czasu wolnego między zmianami,
- więcej czasu na odpoczynek i dla rodziny lub na naukę,
- dodatkowe dni wolne,
- przy zachowaniu dotychczasowych dobrych zarobków, a nawet wyższych, przy poprawie organizacji pracy, jaka nastąpić będzie w tym systemie pracy. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu.

Przyjęcia w zawodach:
- BRAKARZ,- ELEKTRYK,
- ŚLUSARZ,
- KONSERWATOR suwnicy,
- OPERATOR sprężarki.

Możliwość przyzuczenia do zawodu. Zgłoszenia kandydatów z m. Łódź: dział zatrudnienia i plac, Łódź, ul. Nowo-Terasy 1, pokój 126, I piętro. Dojazd tramwajami linii 5, 14, 25, 26 i 44 - przystanek przy ul. Aleksandrowskiej, róg Kaczeńcovej oraz autobusem linii 76, przystanek końcowy przed kombinatem. 1537-k

2 OPERATORÓW koparek jednonaczyniowych, kowala i tokarza zatrudni z terenu Łódzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Łodzi. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w Łodzi, al. Kościuszki 57, X piętro, pokój 1007, tel. 260-39 w godz. 7-13 1646-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-BUDOWLANA „B E T O N”

przyjmie do wykonania
w roku 1974

w ramach usług dla ludności z materiałów spółdzielni następujące roboty:

- ▼ POSADZKI z PARKIETU,
- ▼ POSADZKI z PŁYTEK PCV,
- ▼ POSADZKI z WYKŁADZINY RULONOWEJ PCV,
- ▼ WYKŁADZINY ŚCIAN TAPETAMI ZMYWALNYMI produkcji rumuńskiej,
- ▼ OKNA, DRZWI, BRAMY
- ▼ Z KONSTRUKCJI METALOWEJ,
- ▼ OGRODZENIE METALOWE
- ▼ Z SIATKI W RAMACH
- ▼ Z KATOWNIKA,
- ▼ KONSTRUKCJE STALOWE CIEPLARNI.

Zgłoszenia przyjmuje dział techniczny spółdzielni w Łodzi, ul. Proletariacka 7/9 w godz. 7 - 15.

Informacji o wykonywanych usługach udziela dział techniczny, TEL. 381-27, 684-31 wew. 4 oraz Ośrodek Informacji Usług w Łodzi, ul. Piotrkowska 159, tel. 629-50. 447-k

UNIEWAŻNIENIE

Składnica Mleczarska w Białymostku unieważnia skradzione w Łodzi, 22 lutego 1974 roku z kabiny samochodu „Star” upoważnienia zaopatrzone pieczęcią „Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich, Składnica Mleczarska w Białymostku, ul. Handlowa 4”, pieczęć nr 6 z podpisem „Kierownik Działu Artykułów Technicznych - Chomontowski Kazimierz”, podpis nieczytelny. 1796-k

AKADEMIA ROLNICZA w LUBLINIE

w terminie do 15 marca 1974 r.

przyjmuje zgłoszenia na

STUDIA ZAOCZNE

DLA PRACUJĄCYCH

na WYDZIALE ROLNICZYM

oraz na

WYDZIALE ZOOTECHNICZNYM.

O przyjęcie na studia mogą ubiegać się kandydaci:

- 1) pracujący w produkcji rolnej i pokrewnych instytucjach,
- 2) właściciele lub współwłaściciele gospodarstw rolnych,
- 3) nauczyciele szkół rolniczych i podstawowych na wsi.

Warunkiem przyjęcia na studia jest odbycie dwuletniego stażu pracy w rolnictwie. Podania należy nadsyłać do Dziekanatu Wydziału Rolniczego i Dziekanatu Wydziału Zootechnicznego AR, ul. Akademicka 13, 20-934 Lublin.

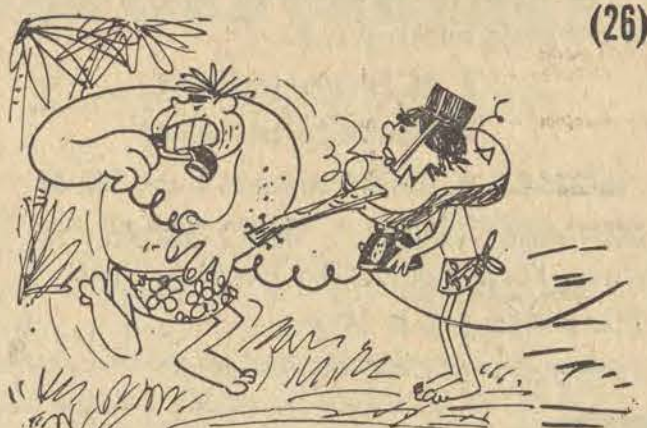
Wymagane dokumenty:

- 1) podanie,
- 2) życiorys,
- 3) świadectwo dojrzałości w oryginale,
- 4) zaświadczenie z zakładu pracy o wyrażeniu zgody na studia,
- 5) zaświadczenie o odbyciu stażu pracy w rolnictwie (rolnicy indywidualni z gminy),
- 6) kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy lub urzędy miejskie (gminy),
- 7) zaświadczenie lekarskie,
- 8) trzy fotografie.

Studia na Wydziale Rolniczym odbywają się w Lublinie, w Punkcie Konsultacyjnym w Kielcach i Białej Podlaskiej. Studia na Wydziale Zootechnicznym odbywają się tylko w Lublinie. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego jest uczestniczenie w zjeździe informacyjno-metodycznym; o terminie zjazdu kandydaci zostaną powiadomieni.

Egzamin wstępny z:

- 1) biologii, 2) matematyki lub chemii wg wyboru kandydata, 3) języka obcego - odbędzie się w czerwcu br. 845-k



(26)

— Złoty! Dusigrosze! — ryknął Jeremiasz i w niepomaganą złości zmiął zębami słuchawkę radiotelefonu. — Umowę ze mną, z Jeremiaszem Pilsburym, uważają za rozwiązane. Dobrze sobie! — warknął. — Nie żądają zwrotu wypłaconego tysiąca funtów, ale nawet nie chcą słyszeć o drugim na głowie i znają tych łobuzów, a wtedy z pocałowaniem rąk zapłacicie wszystko. Co do groza! — Pochwylił gitarę i z rozmachem nadział na głowę zdmuchniętego boba. — To pudło proszę przekazać mojemu przyjacielowi z Londynu.



Na niebie potyskiwały gwiazdy. Wojownicy posnęli oszołomieni palmowym winem. Tajemnicze dźwięki nieustannie rozbrzmiewały w drzewach. Chłopy leżeli na bambusowej platformie związani łańcuchami.

— Lolek, połóż się płacikiem, spróbuj położyć sznur — wyszeptał Bolek. Po kilku minutach mruknął z zadowoleniem: — Udało się. — Chłopy zerwali się na nogi. — Tylko uważaj, bez hałasu — ostrzegł Bolek. — Skaczemy i prosto do lasu.



BANG! BANG! BONG! BONG! BUM! BUM!
Wojownicy błyskawicznie poderwali się z ziemi i pochwyliłi za dzidy. Czarownik podniósł ręce w górę i gromkim głosem zawołał: — Słyszycie? Przemówiły siły niebne!
W podsyconym płomieniem ogniska ukazały się sylwetki chłopców. Uciekając zeskoczyli uprost na skórzane pokrywy bębnow ustawionych wokół platformy. Ogniki od kuka, rozpaczliwie młotali się we wszystkie strony wywołując coraz większy hałas i zamieszanie.



— Co za głupi przypadek? — jęknął Bolek. Razem z Lolkim stękał w klatce z bambusowych prętów. — Ale urządziliśmy koncert. Do tej pory dawał mi w uszach.
— Tylko uważaj, bez hałasu — westchnął Lolek i pokłwał głową.
— Skoczyliśmy z deszczu pod rynnę. — Popatrzył na wartowników i mruknął ponurym głosem: — Koniec z nami.



Jeremiasz wychylony z helikoptera wypatrywał śladu chłopców: — Szukanie szpilki w stogu siana — stwierdził pilot obniżając lot maszyny.
— W Londynie znalazłbym łobuzów z zamkniętymi oczyma — westchnął Jeremiasz. — Ale tutaj... Nic, tylko dzungla i góry, góry i dzungla, dzungla i dzikusy, znowu góry...
— Dzikusy! — wykrzyknął pilot. — Gdzie?
— Pod nami. Przed chwilą minęliśmy ich wioskę — wyjaśnił Jeremiasz.
— Zauważamy!
Helikopter zatoczył łuk i po chwili ujrzał włoską Papuasów. W środku polany stał wódz z piscozem w czuprynie i niskimi pokłonami witając opadającą maszynę.
(Dalszy ciąg nastąpi)

Dłaczego ADM-y pracują źle

(Dokończenie ze str. 3)

ci wyżej wspomnianych przeszkód, tj. dzięki zorganizowaniu w ADM dobrze wyposażonego zaplecza technicznego, które mogłoby pokryć zapotrzebowanie na szybkie wykonywanie robót bieżących. Prace remontowe mogłyby być sprawniej przeprowadzane, gdyby kierownictwo ADM obdarzone zostało większą samodzielnością w zakresie procesu zlecania robót. Należałoby zwrócić również uwagę na wzmocnienie obsady pionu technicznego w ADM gdyż trzon kadry technicznej stanowią młodzi ludzie, którzy często po odbyciu stażu zmieniają pracę na lepiej płatną np. w budownictwie.

Winnym również ulec licytacji nieżywcio zarządzenia, dotyczące przeprowadzania dwukrotnych w ciągu roku przeglądów mieszkań czy wysyłania często zbędnych upomnień do lokatorów, zalegających z czynszem (nie odnosi się to do tych, którzy rzeczywiście przez dłuższy okres czasu czynszu nie płać). Dla skutecznego działania ADM wydaje się konieczna sprawa polepszenia zaopatrzenia materialowego, niezbędnego dla wykonawstwa remontów bieżących czy kapitalnych.

dr ZDZISŁAW JANOWSKA



Czyżby nowa siła w okresie kryzysu paliwowego?
CAF — Miedza

NA POLKACH KSIĘGARNI

Nowak L. — Zasady marksistowskiej filozofii nauki. PWN 1974 r., str. 284, zł 45
Szwedzińska N. — Polska. Cyfry i fakty (wersja francuska) Interpress 1973 r., str. 100, zł 12
Ziemia 1971. Prace i materiały krajoznawcze. WST 1973 r., str. 856, zł 40
Ułamek R. — Okręg szkolny „Iskra”. MON 1973 r., str. 16, zł 7
Dolega Chodakowski Zorian. — Śpiewy słowiańskie. Pod strzechą wiejską zebrane. LSW 1973 r., str. 306, zł 30
Daniluk M. — Rachunek ekonomiczny w zarządzaniu obronnym. MON 1974 r., str. 308, zł 50

Tłumaczył R. NORSEKI



— Och, wiesz, w dzisiejszych czasach, przy globulkach! — Zaimaj się raczej Eileen. Ona za tobą szaleje i uwielbia brzdąków. Narobisz jej cały tuzin. Będzie skakać z radości. Ken zmienił ton na ironiczny.
— Nie wiedziałem że masz talenty stręczycielskie. Z drugiego pokoju dobiegł głos Eileen:
— Co wy tam majstrujecie we dwójkę? Przyprawiacie mi rogi? A ja umieram z głodu.
Kolacja była wymięnięta. Komplementy wywołały na twarzy Mary Jane rumieńce. Czula się szczęśliwa. Opowiedziała swoją pechową przygodę i przez dobrą godzinę rozmowa toczyła się na temat niebezpieczeństw, jakie czyhają na człowieka w Nowym Jorku na każdym kroku.
W końcu posilkowi Eileen wyszła do kuchni zaparzyć kawę, a tymczasem Ken przyrządził swój zwykły cocktail, złożony w dwóch trzecich z rumu, w jednej trzeciej z ginu, do którego rzucił dwa kawałki lodu.
— Słuchaj, Mary Jane, — zaatakował — mówilaś, zdaje się, ostatnio, że szukasz roboty?
— Tak, Ken.
— Czy to wciąż aktualne?
— Zdarłam już buty, biegając za ogłoszeniami.
— Jason Klansky w tej chwili przygotowuje rewie. Szepnął mi słówko w twojej sprawie. Jason jest starym kumplem, któremu często oddaje drobne przysługi i który o tym nie zapomina. Wpadnij do niego i powołaj się na mnie, najlepiej jutro, jeżeli możesz. Dalem mu twoje nazwisko.
— To wspaniale, Ken, bardzo ci jestem wdzięczna.
— W taki właśnie sposób mam zwyczaj odwdzięczać się za twoje talenty gastronomiczne.
Zerwała się z miejsca, podbiegła ku niemu i ucałowała go w oba policzki.

Dzisiaj Radio i Telewizja

CZWARTEK, 1 MARCA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Dla klasy III i IV
„Legenda o czarodziejskim młynku z Wieliczki”. 9.25 Zespoły ludowe. 10.00 Co czyta kraj. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Sława i chwala” — odc. 10.40 Przewoźny zawsze ubezpieczony. 10.45 Walce Paryża. 11.00 Non stop polskich melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Kiełce na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Kiełce na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 „Na odwyrtkę” — gra Polska Kapela. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Jazz dla wszystkich. 14.00 Człowiek i środowisko — gw. 14.05 Muzyka ludowa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 W XIX-wiecznym salonie. 15.00 Wład. 15.05 Listy z Polski. 15.10 W kręgu piosenek. 15.30 Estrada Przyjaźni. 15.50 Wład. 16.10 „Z polskiej fonoteki”. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Rytm — stop. 17.00 Radiokurier. 17.20 James Last i jego orkiestra. 17.40 Przeboje 30-lecia. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Kronika muzyczna. 19.00 i wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 NURT. 20.20 „Z albumu kolekcjonera muzyki”. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert żywych. 21.35 Plakat reklamowy. 21.50 W. Skowronski — Blues and rock. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Przypomnijmy Hanke Ordonównę. 22.30 Studio nowości. 23.00 Wład. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Melodie przed północą. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Fr. Schubert — I Trio fortepianowe. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Gra Rudolfa Kera — fortepian. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla klasy VII (Geografia). „Skandynawskie stolice”. 11.25 300 sek dla zespołu „Les Parisiennes”. 11.30 Wład. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne. 11.50 Wład. 11.55 Od Tatru do Baltyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Pokoście zjazdu” — sprowadzenie z obrad WZ ZSL. 12.25 (L) Gra kapela — „Woltezy”. 12.35 (L) Sonaty fortepianowe. 13.00 Uczelnie 30-lecia. 13.20 Duet gitar klasycznych Albert-Strobel w repert. rozrywkowym. 13.30 Wład. 13.35 „Proces i mity” Kraszewskiego. 13.55 Mini-przebiegi folklorystyczne — dziś Węgry. 14.00 Wieści, lenie, tanie. 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 O. Respighi — poemat symf. 15.00 Zawsze o 15. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 Antena nowatorów. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) 10 minut z zespołem „A Vista”. 17.10 (L) „Śpiewali o dziewczętach” — Studio. 17.30 (L) Scherza, romanse i intermezza. 18.00 (L) Przed koncertem w Filharmonii. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Nauka praktyczna. 19.00 Kwadrans jazzu. 19.15 44 lekcja jęz. ros. 19.30 Z najnowszych nagrań Teresy Tutinas. 19.40 Rep. Iteracki J. Bielecki pt. „Prawdziwi rodzice”. 20.00 Sceny operowe. 20.30 Magazyn teatrak-muzyczny. 21.00 Edward Elgar — koncert wielozłoty. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wład. sport. 22.15 Portrety kompozytorów. 22.30 Konfrontacje. 23.00 „Co pisać o muzyce”. 23.20 Niezapomniane przeboje Nat „King” Cole’a. 23.30 Wład.

PROGRAM III

12.05 Południowe wyd. mag. — Z kraju i ze świata. 12.20 „Strojenie generalne” — gra Zespół Studio M.2. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Muzyczne zagadki. 15.30 Postrzęganie i światopogląd. 15.45

Mo! znajomi — Jak poznałem T. Brez. 16.15 Z kompozytorskiej teki Legrand. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Spadek po generale” — odc. 17.15 Mój magnesofon. 17.40 Nieznanne o znanych — T. Gajcy. 18.10 Kronika No. wej Muz. Polskiej. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Aktorka współczesnego musicalu — Liza Minelli. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Pochwała dźwiękowa z Paryża. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Nasi chilijscy przyjaciele. 20.30 Jeżeli pisać — to nie indywidualnie. 20.45 22 lekcja języka. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 „To był kochanek i jego dziewczyna”. 21.50 Opera tygodnia — Charles Gounod — Faust. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — George Harrison. 22.15 „Emancypancki” — B. Prus odc. pow. 22.45 Ballada po rosyjsku. 23.00 Wiersze poetów wioskich. 23.05 Laboratorium — mag. A. Kormana.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM II

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM III

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM IV

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM V

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM VI

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM VII

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM VIII

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM IX

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM X

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM XI

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM XII

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM XIII

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM XIV

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM XV

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM XVI

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.00 Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (Kolor). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Ekran z Brakiem — w programie m. in. „Wyzwanie” — film z serii „Robin Hood”. (W). 17.45 Kronika filmowa (W). 17.55 Dylematy Albionu — program publ. (W).

PROGRAM XVII

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Szczecina). 8.30 „Pensjonat dla samotnych panów” — film fab. prod. czechosł. (W). 10.00 Historia — Polskie żagle nad Bałtykiem (z Gdańska). 11.05 Język polski — Eliza Orzeszkowa — „A. B. C.” (W). 12.00 Język polski — Stefan Żeromski — „Słaczka” (W). 12.55 Dla szkół kł. IV ilc. Język polski (W). 13.35 TV Kurs Informatyki. Przygotowanie kadr (W). 13.55 TV Kurs Rolniczy — Zoologia (z Szczecina). 14.30 TV Kurs Rolniczy — Botanika (z Szczecina). 1